REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71.
Telefon redakcji . . . 503-59
„ administracji 240-15

Prenumerata miesięczna 4 zł. 50
„ kwartalna 13 „ 50
Numer pojedyńczy 20 gr.

Rok I. Nr. 319

POLSKA

PISMO CODZIENNE

GRUDZIEŃ
31
WTOREK
Św. Sylwestra P. W.
Wschód słońca 7 m. 45
Zachód „ 15 „ 38

Nowy Rząd

W PREZYDJUM RADY MINISTRÓW

Nowy Premjer prof. Bartel przybył wczoraj przed godz. 11 przed południem do Prezydjum Rady Ministrów i odbył półgodzinną konferencję z ustępującym Premjerem p. Świtalskim, poczem p. Świtalski pożegnawszy się z urzędnikami opuścił gmach Prezydjum, p. Bartel zaś rozpoczął urzędowanie. O godz. 1 w południe nowy Premjer udał się do Sejmu, gdzie przez godzinę konferował z p. Marszałkiem Daszyńskim, następnie zaś odbył dłuższe rozmowy z przewodniczącym komisji budżetowej pos. Byrką oraz prezesem klubu B. B. pos. Sławkiem. Tematem tych rozmów były aktualne kwestje związane z pracami sejmowemi, w szczególności kwestja preliminarza budżetowego na r. 1930-31 oraz przekroczeń budżetowych za r. 1927-28.

Były sekretarz p. Bartla jako Premjera, por. Zaćwilichowski, który w czasach ostatnich był przydzielony do osoby p. Ministra Skarbu, został mianowany pełniącym obowiązki szefa gabinetu w Prezydjum Rady Ministrów.

USTĘPUJĄCY RZĄD

Ustępujący Premjer dr. Świtalski wydał w niedzielę wieczorem pożegnalne przyjęcie dla członków swego gabinetu, w którem uczestniczył także p. Marszałek Piłsudski. Na przyjęciu było obecnych również kilka osobistości politycznych z obozu rządowego

ZAPRZYSIĘŻENIE.

P. Prezydent Rzeczypospolitej powraca do Warszawy ze Spały dziś rano, aby w południe odebrać na Zamku przysięgę od członków nowego Rządu.

NOWI MINISTROWIE

Wczoraj w południe odbyło się w Min. Rolnictwa pożegnanie ustępującego ministra p. Niezabytowskiego z personelem Ministerstwa. Nowy kierownik Ministerstwa, p. Leśniewski, obejmie urzędowanie w dniu dzisiejszym, po zaprzysiężeniu.

Również dziś dopiero odbędzie się przejęcie urzędowania w Min. Robót Publ. od p. Moraczewskiego przez p. Matakiewicza, który dziś rano przybywa ze Lwowa.

Nowy minister Spraw Wewn., p. Józewski, przybył do Warszawy wczoraj rano. Objęcie urzędowania od p. jen. Składkowskiego odbędzie się dziś, po zaprzysiężeniu Rządu.

Dzień polityczny

POŻEGNANIE MIN. CARA

Wczoraj o godz. 14.30 w ministerstwie sprawiedliwości odbyło się pożegnanie ustępującego ministra Cara. W imieniu zebranych urzędników ministerstwa przemówił podsekretarz stanu, Sieczkowski. Przemówienie swoje wiceminister Sieczkowski zakończył serdecznem „dowidzenia".

Na przemówienie to w krótkich słowach odpowiedział p. minister Car, wyrażając radość, że stanowisko po nim obejmuje człowiek, który dla sądownictwa nie jest obcy, a który z niem żył i pracował.

POŻEGNANIE MIN. MORACZEWSKIEGO

Wczoraj o godz. 11 zebrali się urzędnicy min. robót publ. celem pożegnania ustępującego ministra, inż. J. Moraczewskiego. P. minister w dłuższem przemówieniu podziękował urzędnikom za gorliwą pomoc, jakiej doznał z ich strony w przeprowadzeniu ciążących na nim zadań, i wyraził życzenie dalszej pomyślnej pracy około rozwoju techniki w państwie.

Imieniem ministerstwa pożegnał ustępującego ministra podsekretrz stanu, inż. K. Górecki, imieniem związku inżynierów inż. K. Łapiński.

KLUBY CENTROLEWU OBRADUJĄ

Na dzień 31 b. m. zwołane zostały posiedzenia klubów parlamentarnych, wchodzących w skład t. zw. Centrolewu dla naradzenia się nad obecną sytuacją polityczną, wytworzoną po zmianie Rządu.

PRZED EXPOSE RZĄDU

W kołach parlamentarnych oczekiwane jest na jednem z najbliższych posiedzeń Sejmu dłuższe expose nowego premjera, prof. Bartla. Expose wyjaśni sprawę stosunku rządu do Sejmu. Zawierać ono ma pozatem ogólny plan pracy nowego Pządu na polu gospodarczem.

SEKRETARJAT P. PREMJERA

Funkcje sekretarzy premjera Bartla pełnić będą pp.: Leon Bociański, kpt. Zygmunt Gurzewski i Wacław Zagórowski.

PREZYDJUM SĄDU APELACYJNEGO

Kierownik min. sprawiedliwości dotychczasowy prezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie, p. Feliks Dutkiewicz, wobec powierzenia mu funkcyj ministerjalnych, zastrzegł sobie prawo powrotu na stanowisko prezesa Sądu Apelacyjnego. Z tego powodu prezesura Sądu Apelacyjnego w Warszawie pozostanie nieobsadzona. W dniu wczorajszym naznaczony został zastępczy kierownik Sądu Apelacyjnego. Jest nim prezes administracyjny Sądu Apelacyjnego sędzia Piotr Orłowski.

P. MIN. LEŚNIEWSKI

W wypadku stałego obsadzenia stanowiska ministra rolnictwa obecny kierownik min. rolnictwa, p. Wiktor Leśniewski powróciłby na swe dotychczasowe stanowisko podsekretarza stanu w tem ministerstwie.

W PARLAMENCIE

PO ZAKOŃCZENIU PRZESILENIA PRACE TOCZĄ SIĘ W PEŁNEM TEMPIE.

Bezpośrednio po zakończeniu przesilenia rządowego prace parlamentu rozpoczęły się w pełnem tuaarneshrdlu shrdlu etaoin shrdl tempie. Wczoraj obradowały przedpołudniem komisje senackie, popołudniu zaś pełny Senat. Równocześnie rano i popołudniu pracowała sejmowa komisja budżetowa, a nadto odbyło się także pierwsze posiedzenie komisji do zbadania zajść z 31 października.

W Komisji Budżetowej.

W komisji budżetowej załatwiono sprawę wyborów, powierzając zastępstwo przewodniczącego pp. Czetwertyńskiemu (Kl. Nar.) i Kwapińskiemu (P. P. S.), sekretarjat zaś p. Kuśnierzowi (Ch. D.). W kwestji wyboru podkomisji dla zbadania zamknięć rachunkowych (a zarazem kredytów dodatkowych, a więc i przekroczeń budżetowych) za lata ubiegłe, przewodniczący p. Byrka proponował wybranie 5 członków, przeszedł jednak wniosek p. Diamanda (P. P. S.), aby komisja liczyła 10 członków. W kwestji, czy przy obsadzeniu tych miejsc zastosować system proporcjonalny, czy też przydzielić każdemu z najważniejszych klubów po 1 miejscu, wynikła dłuższa dyskusja o zabarwieniu dość mocno politycznem. Głosowanie nad tą sprawą odroczono do popołudnia.

Następnie p. Rybarski (Kl. Nar.) zreferował sprawę długów państwowych. W dyskusji zabierali głos pp.: Krzyżanowski (B. B.), Malinowski (Wyzw.), Kuśnierz (Ch. D.), Reger (P. P. S.) i Diamand (P. P. S.) oraz naczelnik wydziału w Min. Skarbu p. Borowicz.

Referent poddał gruntownej analizie sprawę naszych długów państwowych i podkreślił m. in., że zadłużenie Polski jest stosunkowo niewielkie, wynosiło bowiem na 31 września b. r. 4.089 milj. zł., że jednak w przeciwieństwie do innych krajów nasze zadłużenie jest przeważnie zagraniczne, gdy bowiem St. Zjednoczone i Holandja pokrywają swoje długi państwowe w 100 proc. na rynku wewnętrznym, Anglja w 85 proc., Francja w 60, to Polska tylko w 8,4 proc., tak że poza nami idzie tylko Austrja z 6,7 proc. Nasza hipoteka państwowa jest już tak obdłużona, że przeszłe pożyczki będziemy mogli zaciągnąć tylko na cele produkcyjne. W preliminarzu na rok bieżący figurowała na ten cel suma 247 milj. zł., na rok przyszły preliminuje się o 50 milj. więcej z powodu nowych rat (dotychczas bowiem mieliśmy okres ulgowy co do długu amerykańskiego). Z momentów przytoczonych w dyskusji zauważyć warto uwagę pos. Krzyżanowskiego, iż musimy liczyć się z możliwością przekroczenia preliminowanych sum wobec tego, że nie wszystko w preliminarzu uwzględniono (np. wykup dolarówki), pos. Kuśnierza, który domagał się rewizji umowy o długach zawartej z Ameryką i pos. Diamanda, który poddał krytyce, iż w pożyczkę stabilizacyjną Sejm dotąd nie otrzymał należytego wglądu, poczem postawił wniosek zaproponowania Sejmowi uchwały, iż Państwo polskie nie będzie obowiązane do spłaty długów zaciągniętych bez zgody Sejmu. Pro pozycja ta, umotywowana niepewnością naszych stosunków wewnętrznych, wywołała silny sprzeciw ze strony pos. Krzyżanowskiego, który wyrażał obawy co do ujemnych skutków dla naszego kredytu zagranicą. Głosowanie nad rezolucją p. Diamanda odroczono do trzeciego czytania budżetu, sam zaś dział długów państwowych przyjęto w brzmieniu preliminarza rządowego.

Zajścia 31-go października.

Komisja wybrana dla zbadania zajść w Sejmie w dniu 31 października, odbyła wczoraj swoje konstytuujące posiedzenie, na którem rozwinęła się obszerna dyskusja w sprawie regulaminu dla obrad komisji. Ze strony B. B. wysunięto jako kandydata do opracowania tego regulaminu pos. Podoskiego, czemu jednak sprzeciwiła się większość, opowiadając się za pos. Liebermanem (P. P. S.). Ostateczne rozstrzygnięcie tej sprawy odłożono do czasu objęcia funkcji przez przewodniczącego, którym wybrano nieobecnego pos. Czetwertyńskiego (Kl. Nar.).

Zatarg Sejmu z Senatem.

W komisji skarbowo - budżetowej Senatu zwróciła uwagę wczoraj sprawa ustawy o sprzedaży nieruchomości państwowej w Łodzi. Ponieważ Senat postanowił poczynić w tej ustawie pewne zmiany w stosunku do tekstu uchwalonego przez Sejm, nie zdążył zaś tego uczynić w konstytucyjnym terminie 30 dni, tak iż z tego powodu p. Marszałek Sejmu na jednem z ostatnich posiedzeń zapowiedział, że ustawę w brzmieniu sejmowem odsyła do ogłoszenia przez Rząd, podnoszono wątpliwości, czy komisja ma się zajmować tą sprawą. Ostateczną jednak decyzję odroczono do popołudniowego plenarnego posiedzenia Senatu.

Sprawa ta wywołała wielkie zainteresowanie w kołach politycznych, na porządku bowiem dziennym posiedzenia Senatu znalazła się także druga sprawa analogiczna, mianowicie ustawy nowelizującej dekret o sądownictwie, co do której również Senat nie mógł dotrzymać terminu dla zgłoszenia poprawek, także i ją p. Daszyński odesłał do Prezydjum Rady Ministrów dla ogłoszenia. Na tem tle powstaje więc nowy konflikt między Senatem a Sejmem — pierwszy w tym rodzaju. Miarodajne będzie w tej sprawie stanowisko Rządu, które jednak zarazem będzie symptomatyzm dla dalszego rozwoju stosunków współpracy między Rządem a Sejmem.

Bunt marynarzy

Na statku „Emden"

BERLIN, 28 grudnia. — Komunistyczny „Welt am Abend" ogłasza dziś wiadomość o buncie marynarzy na niemieckim krążowniku „Emden". Krążownik ten znajdował się w podróży dookoła świata, która trwać miała do końca marca przyszłego roku.

Jak donosi dziennik, marynarze w chwili, kiedy krążownik znajdował się na pełnem morzu, odmówili posłuszeństwa z powodu złego traktowania ich przez oficerów oraz niedostatecznego wyżywienia. Na maszcie krążownika wywiesili zbuntowani marynarze czerwoną flagę. Wobec takiej sytuacji komendant krążownika był zmuszony wydać rozkaz do powrotu.

Po wyjściu na ląd w porcie niemieckim w Wilhelmshaven prowodyrzy buntu zostali otoczeni żandarmerją i w ścisłej tajemnicy przeprowadzeni do więzienia. Kilku głównych buntowników ukarano stosunkowo niewielkim aresztem. Pol. Aj. Tel.

POLITYKA WEWNĘTRZNA

Bilans roku

CO NAM DAŁ ROK 1929? ZADANIA RZĄDU PROF. BARTLA.

Polityczną pointe'ą 1929 roku jest powstanie nowego rządu z prof. Bartlem na czele. Już w kilku artykułach zdołaliśmy wypowiedzieć nasze poglądy na państwowe znaczenie przeżytego przesilenia oraz w ogólnej formie ustosunkować się do koncepcji nowego rządu. Obecnie chcielibyśmy ująć kwestję nowego rządu pod kątem bilansu upływającego roku.

U jego progów jeszcze był rząd p. Bartla, a u jego schyłku — już znów jest rząd tegoż samego człowieka. Obejmując władzę ponownie, prof. Bartel rzucił, mimochodem niejako, uwagę (bo na oficjalne exposé przyjdzie zapewne właściwy czas), że pojmuje, iż czeka go praca ciężka, cięższa, niż dotychczas, i że w pracy tej nie myśli siebie oszczędzać. Ze słów tych wynika, iż p. Premjer zdaje sobie sprawę z tego, że położenie polityczne nie jest łatwe! Ta opinja nie jest z pewnością przesadzona: sytuacja państwowa jest trudna, a trudność główna ciągle polega na przywróceniu spokoju politycznego i wyłuskaniu z rozgwarów walk politycznych elementów porozumienia i współpracy. Zadania te, tak proste — zdawałoby się — w założeniu i tak pociągające w swej moralnej treści, napotykają na trudności w tem, że przewlekły okres zwady wytworzył ogromne zasoby uprzedzeń, zadrażnień i nieufności. Kto te przeszkody usunie, ten stworzy najlepsze warunki pracy państwowej i zapewni jej owocne wyniki.

Rok ubiegły, przy całej swej dość posępnej historji politycznej, tę miał dobrą stronę, że uwypuklił i skonfrontował polskie krańcowości polityczne. Doprowadziło to do konfliktu grudniowego, poczem trzeźwość państwowej myśli Prezydenta Rzeczypospolitej pchnęła wydarzenia na tory, na których pacyfikacja staje się wyrazem tęsknot politycznych lwiej części aktorów naszej areny i lwiej części mas obywatelskich. Potrzeba ta stała się obecnie, wobec niedawnych doświadczeń — tak wyrazistą, tak narzucającą się, tak nieodpartą, że trudno byłoby żeglować przeciw tym wiatrom.

Bilans otwarcia rządu prof. Bartla, równoznaczny z bilansem otwarcia nowego roku — zaczyna się więc pozycją przycziszenia nastrojów politycznych, stuszowania jaskrawych konfliktów, zdławienia głosów namiętności partyjnych. Jest to pozycja, której wartość, być może, rok temu nie była jeszcze tak rozumiana i oceniana, jak bez wątpliwości jest ceniona i rozumiana dziś, gdy pasje i namiętności swoje już wypowiedziały a nie zadowoliły nikogo. Pod tym względem jesteśmy przecie o rok dalej...

Pozatem rok ubiegły pozostawia nam sporo pozycyj do pracy. Niedługo upłynie rok od zgłoszenia wniosków co do rewizji konstytucji — a gdzież choćby początek prac Sejmu w tej dziedzinie? Położenie gospodarcze wymagać będzie czujności niezwykłej. Sprawy ustroju samorządu muszą raz wyjść z impasu. W polityce zagranicznej stajemy wobec daleko idących zmian nastrojów na Zachodzie, jak tego dowiodła ostatnia debata w parlamencie francuskim. Ani jeden z tych tematów nie potrzebuje pasji, ale każdy wymaga natężenia sił, przytomnego kierownictwa, spokoju nerwów, spójności i pracy. Pracy, pracy i jeszcze raz pracy!

Daj Boże, obyśmy za rok mogli zamykać bilans państwowy saldem triumfu myśli państwowej i woli zgodnego czynu nad trudnościami rzeczywistości polskiej i nad zaporami polskiej psychiki zbiorowej...

WALKA Z WYUZDANIEM

W SPRAWIE ZDROWIA MORALNEGO

Liga Katolicka w archidiecezjach Gnieźnieńskiej i Poznańskiej wydała następującą odezwę:

„Praca wychowawcza Kościoła, rodziny i szkoły nie przyniesie pożądanych owoców, jeżeli opinja publiczna nie udzieli jej swego mocnego poparcia. Wszczepione bowiem uczciwe zasady spotykają się niemal na każdym kroku z zaprzeczeniem tego, co głoszą.

W kioskach i na ulicy sprzedaje się pisma ilustrowane, pełne niewybrednych i tłustych konceptów. Szereg filmów uczy codziennie metodycznie a poglądowo, jak należy służyć zmysłom, deptać przykazania moralne. Nie brak wręcz praktycznej nauki kradzieży i rozboju. Zło moralne otacza się aureolą głębokich a tragicznych przeżyć. W teatrach i na estradach rozzuchwala się coraz bezwstydniej kult nagości i plugawego słowa.

Książki o treści wyuzdanej krążą od ręki do ręki i wpychają młode zwłaszcza dusze w bagno zepsucia.

W młodzieży rozbudziła się świadomość, czem to grozi duszy nieśmiertelnej, narodowi i państwu, oraz zrozumienie, że zniszczone zdrowie moralne narodu większe przynosi klęski, aniżeli przegrana wojna.

Kilkanaście lat temu nieugięta i niezłomna opinja stawała w obronie ziemi i słowa polskiego. Dzisiaj trzeba nam zmobilizować prasę, stowarzyszenia i związki do wytrwałej walki z powodzią zła, zalewającą z tajemnych basenów Polskę. Załamać się musi naród, który nie potrafi się otrząsnąć z nalotu zepsucia, obcego swemu duchowi, godząc się na publiczne urąganie prawu Bożemu i wskazaniom religji.

Nie na to wyszła Polska z domu niewoli, aby się zadusić w gnijącej atmosferze rozkładu moralnego, ale, aby sięgnąć po wielkość i potęgę ku spełnieniu swego dziejowego posłannictwa."

SPRAWA KONCESJI HARRIMANOWSKIEJ

W związku ze zmianą Rządu i zmianą na stanowisku ministra robót publ. oczekiwane jest szybkie rozstrzygnięcie w sposób ostateczny przewlekającej się już od dłuższego czasu sprawy koncesji harrimanowskiej.

Nowy minister robót publ., profesor Maksymiljan Matakiewicz, jest wybitnym specjalistą w dziedzinie konstrukcyj wodnych, na których w przeważnej mierze oparty jest projekt elektryfikacyjny Harrimana, zmierzający do wykorzystania sił wodnych.

PRZYWÓDCA SYJONISTÓW W WARSZAWIE

Wczoraj w godzinach rannych przybył do Warszawy prezes światowej organizacji syjonistycznej, Nahum Sokołow. P. Nahum Sokołow złoży wizyty premjerowi Bartlowi i ministrowi Zaleskiemu. Zostanie on również prawdopodobnie przyjęty przez Marszałka Piłsudskiego.

ZDARZENIA DNIA

Kształcenie wychowawców Zakładów Opiekuńczych. — Ministerstwo Pracy i Opieki społecznej ukończyło prowadzenie 6-go z kolei kursu dokształcającego dla czynnych wychowawców zakładów opiekuńczo - wychowawczych. Kurs ukończyło 63 osoby.

Dotychczas ministerstwo przeszkoliło 287 osób, nie licząc zaświadczeń, wydanych z przesłuchania kursu tym osobom, które nie przystąpiły do egzaminów nie otrzymały pełnych dyplomów.

Najbliższy kurs będzie prowadzony we Lwowie i rozpocznie się w styczniu 1930 r., następny zaś w Warszawie, w marcu tegoż roku. Każdy kurs obliczany jest na 60-ciu słuchaczów.

Wystawa — „Mieszkanie Najmniejsze". — Polskie towarzystwo reformy mieszkaniowej przy współudziale warszawskiej spółdzielni mieszkaniowej oraz grupy architektów nowoczesnych „Praesens" urządza w połowie lutego r. 1930 w lokalu warszawskiej spółdzielni mieszkaniowej na Żoliborzu wystawę p. n.: „Mieszkanie Najmniejsze".

Wraz z wystawą planów otwarte będą dla publiczności nowe umeblowane małe mieszkania warszawskiej spółdzielni mieszkaniowej — dostarczenia sprzętów podejmują się rozmaite dziedziny polskiego przemysłu meblarskiego.

Jednocześnie, pragnąc postawić wystawę na gruncie realnym nietylko w dziedzinie planów i urządzenia wnętrz, ale nowoczesnej techniki, komitet wystawowy zamierza zorganizować pierwszy próbny pokaz orjentacyjny materjałów zastępczych, wypełniających (ciepło i zimno - chronnych), znajdujących się na polskim rynku, co przyczyni się do zorjentowania budujących i architektów w tej tak bardzo interesującej, a mało opracowanej dziedzinie krajowego przemysłu budowlanego.

Szkoła hotelarska w Zakopanem. — Departament szkolnictwa zawodowego ministerstwa oświaty zakłada w najbliższym czasie szkołę hotelarską w Zakopanem. Będzie ona miała trzy działy: dla kucharek, dla pokojowych oraz dla osób prowadzących pensjonaty.

Jednocześnie ministerstwo zamierza zreorganizować szkółki starego typu na oPdahlu, celem przygotowania ich do obecnych potrzeb ludności, zwłaszcza do pracy zarobkowej, jaką nastręcza masowy napływ w te strony letników.

Powrót „Wilji". — Transportowiec marynarki wojenenj „Wilja" po krótkim pobycie w Havre, przybył do Gdyni.

Instytut ukraiński. — Ministerstwo oświaty przygotowuje projekt rozporządzenia o Instytucie Ukraińskim. Instytut mieściłby się w Warszawie i byłby instytucją pokrewną naszej Akademji Umiejętności. (ISKRA).

JAK PODNIEŚĆ CENĘ ŻYTA?

ZBYTECZNA NORMALIZACJA ZABIJA ROLNICTWO.

Bezpośrednim celem uchwalonych premij wywozowych dla zbóż chlebowych jest podniesienie obecnych, nienormalnie niskich cen zboża na rynku wewnętrznym. co osiągnięte być może przez wzmożony eksport, a więc zmniejszenie obecnej nadmiernej podaży na rynku wewnętrznym, lub przez wzmożenie wogóle popytu na zboże w kraju.

Wzmożenie wywozu angażuje Skarb Państwa, który za eksport ten wypłacać będzie premje, pomimo to **nie daje pewności, że zamierzony efekt zostanie w całości osiągnięty,** albowiem główny nasz konkurent na światowych rynkach zbożowych, specjalnie żyta, t. j. Niemcy, na samą tylko wiadomość o uchwalonych premjach wywozowych rozpoczął systematyczną i znaczną zniżkę cen żyta i, przy wytworzonej obecnie na tych rynkach sytuacji, nie jest wykluczone, że premje wywozowe tylko częściowo oddadzą korzyść naszemu rolnictwu, duża zaś część premij pozostanie w kieszeni zagranicznego konsumenta.

Należałoby zatem dla ratowania naszego rolnictwa, niezależnie od premij wywozowych, dążyć również **do możliwego zwiększenia konsumcji,** oraz zapotrzebowania na żyto na rynku wewnętrznym, aby również tą drogą wpływać na zwyżkę obecnej ceny żyta u nas. Ten drugi środek ma o tyle pewniejsze widoki powodzenia, że wobec wysokich ceł przywozowych, dwukrotnie prawie przewyższających premje wywozowe — zabezpiecza nasz rynek od wpływów tendencyjnych posunięć Niemców na światowych rynkach zbożowych.

Zwiększenie konsumcji oraz zapotrzebowanie na żyto może być osiągnięte **przez zniesienie obowiązującej obecnie normalizacji przemiału żyta.** Normalizacja ta przyczyniła się do przejścia pewnej części konsumentów na spożywanie pszennego zamiast żytniego pieczywa, zwiększony zaś „wyciąg" mąk z ziarna zmniejszył ilość koniecznego do przemiału żyta.

Powrót do wolnej produkcji w młynarstwie pozwoli młynom na produkowanie różnych gatunków mąki, zależnie od zapotrzebowania rynku, m. in. również mąki t. zw „pięćdziesiątki" i, oględnie licząc zmiana ta spowodować winna zwiększenie zużycia żyta na wyprodukowanie **obecnej** ilości mąki o 10 do 15 proc.

Jeżeli uwzględnimy, że poprawienie gatunku mąki oraz chleba żytniego przyczyni się do wzrostu spożycia pieczywa żytniego o 15 do 25 proc., **to ogółem zapotrzebowanie na żyto ze strony młynów winno się zwiększyć o 25 do 33 proc. obecnego zużycia.**

Jak poważny i zbawienny wpływ taki wzrost zapotrzebowania wywołać musi na kształtowanie się cen żyta u nas, zbyteczne jest dowodzić. **Korzyści osiągnie nietylko rolnictwo, lecz również młynarstwo,** oraz obsługujące je inne gałęzie przemysłowe. Skorzysta również Skarb Państwa, albowiem zniesienie „normalizacji" nie będzie wymagało żadnych premij ze strony Skarbu, pozwoli natomiast na osiągnięcie oszczędności przez zwinięcie obecnej licznej i kosztownej kontroli oraz nadzoru nad **normalizacją.**

S. St.

WALKA KUPCÓW

z konkurencją zagraniczną

Łódź, 30 grudnia (tel. wł.). — Właściciele tutejszych magazynów obuwia wyrzekli się sprowadzania i przedaży zagranicznego obuwia, nawet poczynione zamówienia zostały wycofane. Uchwała kupców zapadła z powodu wzmagającej się konkurencji zagranicznej, będącej groźnem niebezpieczeństwem dla wytwórni krajowych.

Nieudana ucieczka

niebezpiecznego bandyty

Łódź, 30 grudnia(tel. wł.) — Przed dwoma laty był postrachem woj. łódzkiego niebezpieczny bandyta, Józef Kauziak, który na czele zorganizowanej bandy napadał z bronią w ręku na wsie i odosobnione zagrody. Schwytany w roku 1927 został skazany na 4 lata ciężkiego więzienia, które odsiadywał w Sieradzu. Obecnie usiłował zbiec z robót monterskich, przy których był zatrudniony przez zarząd więzienia, lecz został przy pomocy silnych oddziałów policji schwytany w Zduńskiej Woli. Osadzony z powrotem w więzieniu sieradzkiem oczekuje rozprawy za usiłowaną ucieczkę.

JAKA BĘDZIE POGODA?

W poniedziałek była odwilż, postępująca wciąż dalej na wschód kraju. Zachmurzenie było umiarkowane, nieco większe niż na wschodzie. Opady z dnia poprzedniego były niewielkie: tylko na Wołyniu, Polesiu, miejscami w Wileńszczyź. oraz na pobrzezu wynosiły po kilka mm. Szata śnieżna w ciągu ostatnich 24 godzin nie zmieniła niemal zasięgu, lecz ścieniała na znacznej przestrzeni w środku kraju: dość gruba jest jeszcze w Wileńskiem, w okolicy Białowieży oraz na Podhalu i w Tatrach, gdzie przekracza 30 cm. przy Morskiem Oku.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

GIEŁDA

WALUTY I DEWIZY

Dolary Stan. Zjedn. 8.897—8.857, Holandja 359.98—358.18, Londyn 13.52—43.30, Paryż 35.13—35.96, Praga 26.47—26.34 i pół, Szwajcarja 173.18—172.32, Sztokholm 240.35—239.15, Włochy 46.70—46.46.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.88. Rubel złoty 4.65 i jedna czwarta. Gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE

4 proc. poż. inwest. 118.00, 6 proc. poż. dolarowa 67.25, 5 proc. poż. kolejowa konwers. 49.75, 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 48.00, 4 i pół proc. L. Z. Warszawy 47.25.

AKCJE

Bank Dysk. 125, Bank Handlowy 120, Bank Polski 176.50—177.00, Bank Przemysłowy we Lwowie 85, Bank Zw. sp. zarob. 78.50, Elektryczność 51.00, Warsz. Tow. fabr. cukru 27. Firley 39, Gródek 8, Lilpop 36.50. Ostrowiec 61, Parowozy 20, Starachowice 21.75 Haberbusch 105.

SPRAWY ZAGRANICZNE

NIEMCY O POWROCIE P. PROF. BARTLA

KONJUNKTURA DLA RZĄDÓW PRZEMOCY MIJA.— BŁĘDNE KOŁO.

Warszawski korespondent „Vossische Ztg.", p. Birnbaum, omawia w artykule wstępnym powrót p. Bartla do rządów. Nazywa go człowiekiem energicznym i szorstkim. Formy jego zdradzają, że karjerę sam sobie utorował.

P. Birnbaum przypomina, że i prof. Bartel ma rangę pułkownika. Służył bowiem w armji austrjackiej, a potem w polskiem kolejnictwie wojskowem i odznaczył się pilnością i talentem. W r. 1919 wszedł po raz pierwszy do rządu jako minister kolei.

Wskazawszy na rolę prof. Bartla jako przywódcy Klubu Pracy w drugim Sejmie, opisuje p. Birnbaum, jak to prof. Bartel jako premjer usiłował zachować pozory, że Polska jest demokracją parlamentarną. Przypomina, że uzyskał za każdym razem zatwierdzenie budżetu, a nawet odrzucenie wniosków o votum nieufności.

Taktyka ta nie podobała się bojowo usposobionym grupom oficerów i konserwatywnym ziemianom. Podminowywano więc, twierdzi dziennikarz niemiecki, stanowisko p. Bartla. Chciano go się pozbyć z rządu przez desygnowanie go na marszałka Sejmu. Potem, gdy p. Bartel zapowiedział Sejmowi przedłożenie zamknięć rachunkowych, wmówiono w Piłsudskiego, że to byłaby kontrola jego najbardziej osobistych zarządzeń i uzyskano zakaz przedłożenia rachunków we właściwym terminie. Sejm odpowiedział na to pociągnięciem ministra skarbu przed Trybunał Stanu.

P. Bartel otrzymał dymisję i zaczął pracować nad perspektywą malarską. Tymczasem do władzy przyszedł gabinet dr. Świtalskiego, który jednak sprawy rewizji konstytucji naprzód nie posunął, a oburzył Sejm swemi metodami administracyjnemi. Sejm nie dał się zastraszyć wizytą oficerów i uchwalił rządowi votum nieufności.

Piłsudski był rozczarowany i postanowił gabinet poświęcić. Skorzystał z tego, że przywódcy klubów wyrazili gotowość obradowania nad reformą konstytucji i pod tym pozorem powołał gabinet prof. Bartla. Będzie on jednak zdaniem p. Birnbauma, miał cięższe warunki, niż dawniej, bo Sejm nie będzie się już lękał rządu pułkowników. Powrót p. Bartla jest dowodem, że konjunktura rządów opartych na przemocy mija.

Inny dziennikarz niemiecki, p. Dubrowitsch, z „Berl. Tageblattu" twierdzi, że znajdujemy się w błędnem kole. Opozycja zarzucała rządowi, że nie ma programu, rząd twierdzi, że opozycja nie ma wspólnego programu i rządu stworzyć nie potrafi. Opozycja cieszyła się z ustąpienia rządu p. Bartla, teraz jest zadowolona, że powraca. Walczyła z rządem p. Świtalskiego, który chciał zmiany konstytucji, ale po obaleniu go wyraziła gotowość zmiany konstytucji. P. Bartel ustąpił poprzednio, gdyż nie chciano mu zagwarantować, że będzie niezależnym od pułkowników. Teraz wraca, choć w międzyczasie pułkownicy obsadzili szereg ważnych stanowisk, zlikwidowali jego dziennik „Epokę" i mocno dzierżą władzę.

O opozycji prawicowej twierdzi p. Dubrowitsch, że trudno jej walczyć z rządem, który przejął jej program. Lewica, która współdziałała w przewrocie majowym, krzyczy, gdy bat uderza boleśnie, ale nie ma ani sił, ani chęci do prawdziwej walki. Tocząca się walka wydaje się p. Dubrowitschowi walką o żłób państwowy.

REKORD SZYBKOŚCI

parlamentu francuskiego

Paryż, 30 grudnia. — Dzięki energji premjera Tardieu nadzwyczajna sesja parlamentarna zakończyła się dziś nad ranem, osiągając rekord szybkości. Dotychczas posłowie obradowali zawsze do późnej nocy w dniu 31 grudnia i spotykali Nowy Rok w sali obrad. Obecnie, wobec przeniesienia na 1 kwietnia początku roku budżetowego, Izba ma czas rozpatrzeć pozostałe artykuły budżetu, a rząd może spokojnie zająć się przygotowaniem konferencji w Hadze. Pol. Aj. Tel.

EUROPA PROTESTUJE

PO ANGLJI — FRANCJA I BELGJA.

Londyn, 30 grudnia (tel.). — Akcja protestacyjna przeciwko prześladowaniom religji w Rosji sowieckiej stale wzrasta. Kwota złożonych ofiar na cele tej akcji doszła do 10.000 funtów. Prasa podaje na naczelnych miejscach opisy prześladowań wiernych podczas świąt Bożego Narodzenia, wyrażając największe oburzenie z tego powodu. Po wielkim meetingu w Albert Hall mają się odbyć dalsze.

Paryż, 30 grudnia (tel.). —Rozpoczęta w Londynie akcja protestacyjna przeciwko prześladowaniu religji w Sowietach przybiera charakter międzynarodowy. Za przykładem Anglji idzie i Francja. W Paryżu ma się odbyć dziś wielki wiec protestacyjny, na którym będzie wyłoniony stały komitet, który tę akcję będzie stale prowadził.

Liege, 30 grudnia (tel.). — Belgijski oddział Ligi dla walki z bolszewizmem wysłał do londyńskiego komitetu, prowadzącego akcję przeciwko prześladowaniom religji w Rosji, list, w którym oświadcza, że podejmuje na terenie całej Belgji analogiczne prace, które pragnie prowadzić w ścisłym kontakcie z komitetem londyńskim. Przewidywana jest szeroka kampanja prasowa, wiece i wystąpienia w parlamencie.

ECHA W MOSKWIE

Moskwa, 30 grudnia (tel.). — Oficjalny organ rządu sowieckiego „Izwiestja" występuje w ostrej formie przeciwko rozwijającej się w Anglji akcji potępiającej prześladowania religji, stosowane przez rząd sowiecki. „Izwiestja" nazywają akcję tę mieszaniem się do wewnętrznych spraw Rosji i wyrażają przeciwko temu kategoryczny protest. Pismo atakuje przewodniczącego Izby Gmin za to, że pozwolił wygłaszać na ten temat przemówienia. Pragniemy, piszą „Izwiestja", wypełnić lojalnie zobowiązania, zawarte w podpisanym niedawno protokóle z Anglją, jednakże rząd sowiecki ma prawo domagać się, aby i rząd angielski tak samo postępował i nie dopuszczał do kampanji, która przynosi Rosji w opinji Europy wielkie szkody.

SKUTKI REPRESYJ

KOŚCIOŁY PEŁNE

Moskwa, 30 grudnia. — Prasa sowiecka wyraża niezadowolenie z powodu wyników masowej akcji antyreligijnej, prowadzonej podczas świąt. Niezamknięte jeszcze cerkwie i kościoły były mimo wszystko pełne. Celem zwabienia wiernych w samej tylko Moskwie projektowano urządzić 30 widowisk, oraz t. zw. „karnawały antyreligijne", które jednak nie zawsze mogły dojść do skutku, z powodu braku widzów. Aj. Wsch.

Nie mam... grosza

Ileż to razy w sklepie słyszeliśmy przy wydawaniu reszty to stereotypowe powiedzenie. Zresztą i my sami często je powtarzamy, płacąc jakieś drobniejsze kwoty. Poprostu brakowało bilonu, a pozatem nie zwracaliśmy zbytniej uwagi na taką bagatelę, jak grosz. Lekceważymy grosze. Bo i cóż można nabyć za 1 grosz? Nic.

I chociaż wybicie monety jednogroszowej kosztuje groszy, 1,87, a dwugroszowej — 2,47, — mennica państwowa otrzymała polecenie wybicia w ciągu roku znacznej ilości monet bronzowych.

Rozejdzie się między nami 15 miljonów — grosików, 10 miljonów monet dwugroszowych i 10 miljonów — pięciogroszówek — nie mówiąc już o dużych ilościach dalszego bilonu.

Będziemy więc mieli dostateczną ilość groszy i nie będziemy już kilka razy dziennie oskubywani na te „brakujące" grosze.

Musimy sobie zdawać sprawę, że z tych lekceważonych groszy tworzą się złotówki, których już nie lekceważymy.

Szanujmy więc grosz każdy, bo on to, ten grosz właśnie, zwielokrotniony tworzy pieniądze, o które tak trudno...

W imię Waszego własnego interesu zalecamy szanowanie i oszczędzanie groszy, które oddane na książeczkę oszczędnościową P. K. O. — już tworzą zaczątek kapitału rezerwowego.

„Grosz do grosza" — niech się stanie hasłem ludzi przezornych, myślących o przyszłości.

Z LOTU PTAKA

Londyn. — Donoszą tu z Waszyngtonu, że prezydent Hoover, wydał na cześć prezydenta Meksyku Ortitz Rubio bankiet w Białym Domu. Prezydent Rubio, podobnie jak MacDonald otrzymał doktorat honorowy prawa na uniwersytecie waszyngtońskim.

Moskwa. — Według danych oficjalnych, bolszewicy zamknęli dotychczas 1000 świątyń.

Moskwa. — Według doniesień z Baku, trzęsienie ziemi, które się tam wydarzyło ostatnio, spowodowało ogromne szkody.

Wiele domów uległo zniszczeniu. W pobliżu Lenkoranu została zburzona stacja kolejowa. Wskutek obsuwania się nasypu, pociąg towarowy stoczył się z wysokości kilku metrów.

Moskwa. — Krążą tu uporczywe pogłoski, iż kierownik G. P. U. Mienżyński zostanie zwolniony ze swego stanowiska. Mienżyński w dniach ostatnich ciężko zapadł na zdrowiu.

Białogród. — Prezes rady ministrów uchylił decyzję zarządu miasta, podwyższającą podatek na rzecz miasta od sprzedaży szeregu artykułów pierwszej potrzeby. Jak przypuszczają, zarząd miasta poda się do dymisji.

Praga. — Premjer Udržal, po załatwieniu budżetu przez parlament, rozpocząć ma dłuższy urlop zdrowotny, w czasie którego kierownictwo gabinetu obejmie wicepremjer minister Aprowizacji Bechyne, członek stronnictwa social - demokratycznego.

Bruksela. — Jaspar odjechał do Paryża, w celu odbycia narad w sprawie konferencji haskiej.

Zbrojenia Niemiec na morzu

ZANIEPOKOIŁY FRANCJĘ

WIEDEŃ, 30 grudnia. — B. francuski prezes Rady Ministrów Herriot zamieszcza w „Neue Freie Presse" artykuł w sprawie rozbrojenia na morzu. Przedstawiwszy w ogólnych zarysach stanowisko Francji w tej sprawie, Herriot zaznacza, że nawet najbardziej pokojowo usposobione koła francuskie zaniepokojone są odbudową floty niemieckiej, na którą zanosi się w niedługim czasie.

Na podstawie traktatu wersalskiego Niemcy mogą wybudować 6 krążowników bez ograniczenia ilości armat. Podczas gdy dla Francji konferencja waszyngtońska ustaliła kaliber 8 cali, czyli 20, 3 cm., nowe niemieckie pancerniki będą miały armaty kalibru 280 mm. Ze swemi 8 motorami Diesla będą one miały po 50.000 koni parowych; w ten sposób dotychczasowe krążowniki francuskie będą przestarzałe, a nawet krążowniki angielskie i amerykańskie będą zagrożone. 6 krążowników tego typu nie będzie miało za zadanie odbywanie tylko wycieczek na Bałtyku. Delegaci na konferencję londyńską niechaj sobie uprzytomnią, że Rosja sowiecka będzie mogła zamówić sobie w Niemczech bez żadnych przeszkod podobne okręty wojenne. Pol. Aj. Tel.

ŻYDZI NARZEKAJĄ

Rozpaczliwa sytuacja

Paryż, 30 grudnia. — Związek towarzystw „Ort", mających na celu prowadzenie wśród Żydów propagandy na rzecz pracy na roli i w przemyśle, ogłasza w prasie komunikat, zwracający uwagę na rozpaczliwą sytuację, w jakiej znajdują się Żydzi w Europie Środkowej, a szczególnie w Rosji, gdzie półtora miljarda Żydów walczy o najelementarniejsze ze wszystkich praw ludzkich — o prawo do życia. Wojna i różne przewroty powojenne — głosi komunikat — wykoleiły setki tysięcy drobnych handlarzy, pozbawiając ich środków utrzymania. Dobroczynność prywatna jest bezsilna wobec takiego kataklizmu. Jedynie na szeroką skalę zakrojona akcja międzynarodowa zdołała zapobiec fatalnym skutkom podobnej sytuacji. Pol. Aj. Tel.

Adatci ustąpi?

Strata dla dyplomacji

Paryż, 30 grudnia. —Dzienniki podają wiadomość, że ambasador japoński w Paryżu, Adatci, ma niebawem ustąpić z zajmowanego stanowiska. Według ogólnej opinji będzie to wielka strata dla dyplomacji.

Ambasador Adatci, poczynając od 1919 r., brał udział niemal we wszystkich konferencjach międzynarodowych. Sprawy mniejszościowe, blisko interesujące Polskę, znalazły w nim pełnego taktu i bezstronności arbitra. Pol. Aj. Tel.

STRASZNA BURZA WE FRANCJI

Ogromne szkody

Paryż, 30 grudnia. — Silna burza, która w niedzielę w godzinach południowych nieco ucichła, rozszalała ponownie w godzinach wieczornych. Burza spowodowała ogromne szkody. W okolicach Lille komunikacja kolejowa przerwana. W samem mieście śmierć poniosły dwie osoby. Na zdążające do kościoła trzy osoby runęło drzewo wysokości 15 metrów, zabijając na miejscu dwie z pośród nich, trzecia zaś jest ciężko ranna. W Anvin - Calais szalejący orkan przewrócił wagon kolejowy. 4 osoby odniosły rany. Zerwany dach wagonu wicher przeniósł na odległość 40 mtr. W jednej z miejscowości w czasie odbywającej się w kościele Mszy św., runęła wieża kościelna. Z Lorient donoszą, iż statek angielski „Poucee" ze strzaskanemi masztami i poważnemi uszkodzeniami błąka się po morzu, wzywając pomocy. Aj. Wsch.

KSIĄŻĘTA WŁOSCY

U Ojca św.

CITTA DEL VATICANO, 29 grudnia. — Ojciec św. przyjął na uroczystej audjencji księcia Genui, ks. Adelajdę i książąt Udine, Bergamo, Ankony i Pistoi oraz szereg wyższych dostojników dworskich. Ojciec św. serdecznie rozmawiał z książętami. Książę Genui podarował Ojcu św. złoty puhar. — Pol. Aj. Tel.

ZAWARCIE POKOJU

Ewakuacja terenów

MOSKWA, 30 grudnia. — Zgodnie z protokółem sowiecko-chińskim, podpisanym w Chabarowsku, dowództwo armji sowieckiej na Dalekim Wschodzie wydało wojskom rozkaz wycofania się. Oddziały grupy zabajkalskiej opuściły tereny, które zajmowały podczas walk, prowadzonych przeciwko wojskom chińskim. — Pol. Aj. Tel.

ŻĄDANIA RUMUNJI

Na konferencji haskiej

BUKARESZT, 29 grudnia. — „Adeverul" donosi, że rząd rumuński w następujący sposób sformułował żądania, jakie Rumunja przedstawi na konferencji haskiej.

1) plan Younga daje Rumunji prawo zatrzymania bez rekompensaty wszelkich posiadłości dawnych państw nieprzyjacielskich, które weszły w posiadanie Rumunji. Wartość tych osiadłości wynosi około jednego miljarda koron w złocie,

2) mocarstwa uznają prawa Rumunji do zlikwidowania posiadłości dawnych państw nieprzyjacielskich, położonych na terytorjum rumuńskiem,

3) Rumunja jest skłonna zrezygnować ze znacznych części swych pretensyj z tytułu reparacyj, o ile kwestja optantów zostanie załatwiona w sposób umożliwiający taką rezygnację.

VOTUM ZAUFANIA

dla rządu francuskiego

PARYŻ, 29 grudnia. — Izba Deputowanych 316 głosami przeciwko 271 odrzuciła pierwszeństwo głosowania nad porządkiem dziennym, zaproponowanym przez socjalnych radykałów w sprawie Międzynarodowego Banku Wypłat, następnie zaś 329 głosami przeciwko 262 odrzuciła kontrprojekt socjalistyczny, żądający obniżenia podatków. Przed głosowaniem rząd postawił kwestję zaufania, będąc przeciwny wnioskowi socjalistów.

ŻYCIE KATOLICKIE

BÓG W WIELKIEM MIEŚCIE

PÓŹNĄ NOCĄ DO CIĘŻKO CHOREJ...

Wielkie miasta żyją ruchliwem nerwowem i pozornie tylko świeckiem życiem. Religja nie wybija się w nich na plan pierwszy. Ludzie zajęci ustawicznie swemi sprawami, wciąż goniący za pieniądzem, jakby nie mieli czasu myśleć o Bogu. Między stosunkiem ich do rzeczy świeckich, do przemysłu, handlu, sportu lub sztuki a stosunkiem do zagadnień najważniejszych, mianowicie religijnych, istnieje rażący kontrast. Odmalował go znakomicie ks. Talbot T. J. opisując w czasopiśmie *„America”* wrażenia księdza, wezwanego telefonem późną nocą do ciężko chorej.

Ksiądz — pisze ks. Talbot — wsiada do taksówki, niosąc na piersiach torebkę z Przenajświętszym Sakramentem. Ulice mijają szybko jedna po drugiej. Widać domy błyszczące w jasnem świetle ulicznem. Nikt nie zwraca uwagi na taksówkę, nikt nie wie, kto w niej jedzie. Kapłan przeprasza Boga, że tak skromnie, tak nie po królewsku, wiezie Go do chorej osoby.

Taksówka jedzie przez słynną Fifth Evenue, dzielnicę miljonerów. Kapłan rozmyśla nad wielkością Boga i wie, że nie zwraca On uwagi na niesłychany przepych, na wspaniałe pałace. Auto pędzi następnie przez szeroką ulicę, przy której zwykle święcą triumfy bohaterowie sportu, witani entuzjastycznie okrzykami nieprzejrzanych mas ludzkich, obsypywani deszczem *confetti*. Potem zaczyna się „największa ulica świata“, jaśniejąca miljonem różnokolorowych świateł, dalej plac, który jest największem centrum handlowem na kuli ziemskiej. Migają domy z zasłoniętemi oknami, poza któremi rozbrzmiewa jazz, kabarety i teatrzyki, ściągające publiczność krzykliwemi afiszami. A niewymownie smutny ksiądz mówi:

— Boże! Jak mnie to wszystko zasmuca! Panie Jezu Chryste! Czy możesz nam przebaczyć? Zlituj się nad naszemi duszami. Zbudowaliśmy miasto, pnące się ku niebu i myśleliśmy, że jesteśmy bogami. Wynajdywaliśmy zamki do naszych stalowych skarbów, by zabezpieczyć nasze czeki i myśleliśmy, że rządzimy światem, bo mamy pieniądze. Gdyby cały Nowy Jork mógł jechać z Tobą w tej taksówce, toby niejedno oko przejrzało, niejedna dusza zostałą uratowana.

Tak jechał Zbawiciel przez ulice Nowego Jorku. Żaden policjant nie torował Mu drogi, nigdzie nie wyszła na Jego spotkanie procesja, nigdzie nie zgotowano Mu uroczystego przyjęcia.

Taksówka zatrzymała się wreszcie przed wielkim gmachem klubu kobiecego, w którym mieszkała chora. Kapłan z Królem Królów na piersiach, przez nikogo w tym niespokojnym, ruchliwym tłumie niepoznanym, idzie do chorej. Wchodzi do windy, która po kilkunastu sekundach zatrzymuje się na 11-em piętrze. Cel podróży osiągnięty. Ksiądz przygotowuje chorą na śmierć i znowu smutny i znużony wraca taksówką przez kipiące życiem ulice do swego kościoła.

ŚWIETNY ROZWÓJ

PRASY KATOLICKIEJ W NIEMCZECH

Istnieje w Niemczech 48 wydawnictw niedzielnych, z których 7 ma nakład powyżej 100 tysięcy egzemplarzy, przyczem przoduje wszystkim „Christliche Familie“ w Essen ze 135 tys. nakładu.

Po niej następuje „Kirchenblätter“ w Essen ze 122 tys., „Leo“ w Paderborn ze 120 tys., „Liborins Blatt” w Hamm ze 106 tys. i „Sonntagsblatt” we Wrocławiu, Monachjum i Sztutgardzie ze 105 tys. egzemplarzy każdy.

Ostatni z wyliczonych w ubiegłym roku zyskał 20 tys. stałych abonentów.

Najstarszem z tygodniowych pism niemieckich jest „Christlicher Pilger“ (Pielgrzym Chrześcijański) w Spirze który założony został w r. 1848: liczy on 25 tys. abonentów.

Ogółem te wydawnictwa katolickie niemieckie posiadają nakład 1,858.500 egzemplarzy, a czyta je przeszło 7 miljonów osób.

EMIL LOUBET

POJEDNAŁ SIĘ Z BOGIEM

Rola polityczna zmarłego w tych dniach Emila Loubet, byłego prezydenta Francji, stała w poważnej sprzeczności z jego sumieniem. Przez słabość ducha pozostawał on pod wpływem wrogich Kościołowi doktryn Waldeck - Rousseau i Combes'a — mimo, że należał do katolickiej rodziny.

Po wycofaniu się w r. 1906 z życia publicznego, Emil Loubet przyjmował chętnie u siebie na wsi księży i uczęszczał stale na mszę do kościoła. W ostatnich latach doglądał go pielęgniarz, modląc się za tego, który niegdyś podpisał ustawę o wygnaniu duchownych z Francji.

W czasie ostatnich ataków choroby, która zagrażała życiu Loubeta — ks. Reboulet, proboszcz parafji i przyjaciel jego rodziny, został zawezwany do chorego, który przygotował się natychmiast do przyjęcia ostatnich Sakramentów.

Oczyszczony przez rozgrzeszenie i zaopatrzony w ostatnie Sakramenty Św. stawił się przed Boga były prezydent Republiki.

NA WILJĘ DO POLSKI

CHCIELI PRZYBYĆ POLACY Z ROSJI

W dniu 24 bm. granicę polsko - sowiecką usiłowała przekroczyć ogromna ilość włościan - Polaków. Prosili oni o wpuszczenie do Polski chociażby na kilka godzin celem spożycia wilji. Zbiegowie oświadczyli, że bolszewicy od dwóch dni przeprowadzają w domach rewizję, niszcząc wszystkie zapasy żywności, przeznaczone na święta oraz profanując rzeczy święte. Według dalszych opowiadań zbiegów celem uniemożliwienia odprawiania modłów w kościołach, znajdujących się na terenie Mińszczyzny, aresztowano i osadzono na czas świąt w więzieniach wszystkich księży katolickich, W kościołach zmontowano aparaty kinematograficzne celem demonstrowania tam filmów antyreligijnych. Z tego powodu doszło w kilku miejscowościach do starć między ludnością katolicką a bolszewikami. Dokonano tam licznych aresztowań. Wobec obawy dalszych rozruchów skonsygnowano w tych miejscowościach znaczne oddziały G. P. U.

Hołd

KATOLIKÓW GDAŃSKICH

W dn. 23 bm. uzyskał posłuchanie specjalne u Ojca Św. J. E. O'Rourke, Biskup Gdańska.

J. E. Biskup gdański wręczył przy tej sposobności Ojcu Św. dar jubileuszowy diecezji gdańskiej w postaci albumu z fotografjami wszystkich kościołów katolickich uzupełnionego adresem od Komitetu Katolickiego w Gdańsku.

Dzięki szczodrobliwości Piusa XI, wybudowano w ostatnich latach w Gdańsku osiem kościołów, a dwa następne zostaną wkrótce poświęcone przez J. E. Biskupa O'Rourke.

ODRODZENIE KATOLICYZMU WE FRANCJI

CO WIDZĄ FRANCUZI W KOŚCIELE

Najgroźniejszym wrogiem katolicyzmu we Francji jest laicyzm, który jednak naśladuje pod niektóremi względami katolicyzm. Miejsce Boga zajęła w laicyzmie ludzkość, miejsce Kościoła — lud, miejsce kapłana — uczony a miejsce wiary — kult wiedzy.

Laicyzm stał się potęgą dlatego, że katolicyzm był oskarżany o tendencje polityczne. — W wieku bowiem XVIII-tym duchowieństwo było podporą monarchji a po wielkiej rewolucji przez długi czas sympatyzowało z tymi, którzy chcieli ustrój republikański obalić. Stąd nieufność przeciętnego Francuza, umiejętnie podsycana i wyzyskiwana przez masonerję. *Dziś jednak, gdy tylko fanatycy antyklerykalizmu ośmielają się nazywać katolicyzm niebezpieczeństwem dla republiki,* nastroje antykatolickie osłabły. Zarządzenia skierowane przeciw Kościołowi zostały złagodzone lub nie są wykonywane. Toleruje się zakony, które w teorji są zabronione, uznaje się hierarchję kościelną. A prześladowanie katolicyzmu wykazało, że Kościół nie jest jakimś związkiem, który można rozwiązać i zniszczyć. Przekonano się również, że katolicyzm nie jest religją warstw bogatszych, że nie stoi na usługach „burżuazji”.

Ponadto katolicyzm tkwi głęboko w tradycji francuskiej. Francuzi są wbrew pozorom narodem konserwatywnym i nie mogą zapomnieć, że Francja — to kraj św. Ludwika i św. Joanny d'Arc.

Wielu Francuzów widzi w katolicyzmie strażnika tradycji narodowej oraz czynnik ładu i porządku, przeciwdziałający anarchji wywoływanej przez prądy protestanckie i żydowskie. Takie stanowisko nie może katolików zadowalać, lecz w każdym razie jest ono lepszem, niż wyraźnie antykatolickie.

Tęsknota do ładu i trwałości instytucyj, jaka się często przejawia po wielkich wojnach, oraz rozczarowanie a nawet wstręt, jaki budzi parlamentaryzm ze swemi drobnemi a jałowemi sporami, przyczyniły się również do wzmocnienia stanowiska katolicyzmu we Francji.

Dzisiejszy katolicyzm francuski skupia pod swym sztandarem wielu wybitnych przedstawicieli nauki, literatury, sztuki. Minęły bezpowrotnie czasy, kiedy laicyzm mógł się nazywać obozem inteligencji a katolicyzm nazywano wiarą zacofanych prostaków. W życiu umysłowem dzisiejszej Francji *katolicy odgrywają wybitną rolę.* Jest ich niemało w Akademji Francuskiej, a wśród pisarzy najgłośniejszymi są katolicy. Na każdem niemal polu widać renesans katolicyzmu, natomiast laicyzm słabnie.

Prześladowanie religji w Rosji

SZKOŁA SZPIEGOSTWA

„Bezbożnik“ podaje, że w wielu szkołach Moskwy nauczyciele komunistyczni nakazali swym uczniom udać się podczas świąt Bożego Narodzenia do położonych w okolicy ich mieszkań świątyń, by zanotować nazwiska tych wiernych, którzy wzięli udział w nabożeństwach. Spisy tych nazwisk uczniowie obowiązani byli dostarczać codziennie.

Wspomniane pismo zachęca nauczycieli wszystkich innych szkół, aby poszli w ślady swych kolegów, zaznajamiających swych wychowanków ze sztuką denuncjowania. Dzieci te mają denuncjować nietylko swych rodziców i znajomych, ale również i swych kolegów szkolnych. W nagrodę szpiegujące dzieci mają otrzymywać ozdobne książki oraz wejść do klubów komunistycznych.

„Prawda“ ogłosiła niedawno zakaz komisarjatu sztuki brania udziału artystom w śpiewach w świątyniach. W czasie świąt Bożego Narodzenia odbył się cykl przedstawień oraz demonstracyj filmów o charakterze anty religijnym. Radjo-uniwersytet ma wygłosić ogółem 68 konferencyj antyreligijnych. (KAP).

Ludzie i ich czyny

DYSKUSJA O PONADPARTYJNOŚCI. — BRAT PRZECIW BRATU. — DOBRY SPOSÓB.

PONADPARTYJNOŚĆ

— Czytał pan dziennik „ponadpartyjny“? — odezwał się do swego sąsiada jakiś jegomość podczas wyświetlania reklamy „Polski“ w kinie.

Zaciekawiony zacząłem się przysłuchiwać.

— Polityczny i ponadpartyjny— czyż to możliwe? — ciągnął dalej.

— Dlaczego ma być niemożliwe? — zaoponował towarzysz rozmówcy.

— Ponadpartyjny, to coś jakby ponadludzki. Polityka związana jest ściśle z partyjnictwem, jak treść z formą, jak dusza z ciałem. Ponadpartyjność — to treść bez formy.

— O jakiej formie pan mówi? Dotychczasowe formy polityki partyjnej zbankrutowały. Okazały się bowiem tylko ujęciem cząstkowem rzeczywistości politycznej. Partyjnictwo — to chemja i fizyka polityki, zbłąkana w czczych formułkach, które co chwila ktoś kwestjonuje.

— Czemże jest więc dla pana ponadpartyjność?

— To metafizyka polityki, to oświetlanie zagadnień polityki z wyżyny zasady moralnej. Jeśli rzeczywiście partyjność związana jest z polityką, jak noc z dniem, to ponadpartyjność jest słońcem, które rządzi i określa następstwo dnia i nocy, jest światłem niezależnem od konjunktury, a druzgocącem swą potęgą wszelkie złośliwe mroki, czające się zdradziecko po zakamarkach partyjnictwa.

BRAT PRZECIW BRATU

Nieraz, kiedy myślę o tradycjach wojny, błąka mi się w duszy refren piosenki Słońskiego o dwu polskich żołnierzach, stojących we wrogich sobie okopach.

...Nocą z okopów tych, zionących morderczym ogniem, płynie pieśń: „To ja, twój brat, twój brat!“...

Wojna stawia brata przeciw bratu. Pamiętam, że pierwszy raz słuchając tej piosenki, jeszcze w r. 1915, łzy miałem w oczach.

Całą jej tragiczną wymowę przypomniał mi film „Arka Noego“.

Dwaj Amerykanie, rodzeni bracia, Al i Tom, biorą udział w wojnie europejskiej. Pewnego dnia otrzymują oni rozkaz zdobycia nieprzyjacielskiego kulomiotu. Al ma zaatakować pozycję wroga z prawej strony, Tom z lewej.

Al jest pierwszy w okopach wroga. Tymczasem Tom, nic nie wiedząc, rzuca na okop ręczny granat, który wybucha zabijając nieprzyjaciół i Ala.

Tom z triumfalną miną wkracza do okopu, by z przerażeniem stwierdzić, że zamordował własnego brata.

Taki jest bowiem ostateczny sens wojny. Aby zwyciężyć, trzeba zbrukać ręce w krwi brata - człowieka, nawet wtedy, gdy się tego nie zamierza.

* * *

DOBRY SPOSÓB

Dawno już miałem zamiar napisać coś o teatrze. Oczywiście, wszystko z powodu t. zw. kryzysu teatralnego.

Nie będę ukrywał, że mam receptę na ten kryzys. Niezupełnie oryginalną, ale temniemniej godną uwagi. Faktem jest, że ludzie nie chcą dziś uczęszczać do teatrów. Powiadają, bilety drogie a sztuki przeważnie nudne.

Na wzór więc francuskiego tygodnika „Bravo“ proponuję wprowadzić asekurację widza od niedalego widowiska. Każdy widz będzie miał prawo zwrotu kosztów biletu, o ile stwierdzi, że to lub owo nie podobało mu się z tych lub innych względów.

Aby jednak uchronić dyrekcję teatrów od nadużyć, pozwolę sobie zwrócić uwagę na pomysł pewnego impresarja cyrkowego w Sowietach. Ogłosił on, że będzie zwracał pieniądze za bilety, o ile ani jeden numer nie spodoba się publiczności. W pewnej chwili wkraczał na arenę z orkiestrą i oświadczał: „Teraz dajemy numer, który może być zakwestjonowany“. Na znak dyrygenta orkiestra zaczynała grać „Międzynarodówkę“. Publiczność oczywiście wstawała, biła rzęsiste brawa, a impresarjo zabierał do domu pełną kasę.

Pod choinką polityczną

CZESKICH I SŁOWACKICH KATOLIKÓW

Inauguracyjne wystąpienia w nowym sejmie czechosłowackim oficjalnych przedstawicieli obu stronnictw katolickich, czeskiego i słowackiego, wypadły szczęśliwie.

Pierwsze przemówienia na gruncie parlamentarnym zarówno posła Petra z ramienia czeskich katolików jak i posła ks. Hlinki w imieniu katolickiej partji ludowej spotkały się z sympatycznem przyjęciem ogółu politycznego kraju. Także na łamach prasy lewicowej oceniono je jako przejaw rzeczowego ustosunkowania się do aktualności politycznych i programów narodowo - państwowych. Zdaniem „Lidovych Novin“ mowa ks. Hlinki, mimo, że obóz przez niego reprezentowany stoi w opozycji, zaskoczyła koła polityczne swem umiarkowaniem i rzeczowością.

Katoliccy ludowcy słowaccy wprawdzie ciężko znoszą, iż obóz ich pozostawiono poza ramami najnowszej konfiguracji koalicyjnej i że musi on zatem uprawiać taktykę opozycyjną, jednak opozycja ta będzie lojalną. „Nie domagamy się dla Słowacji autonomji, któraby ciągnęła do Budapesztu, a życzymy sobie, by obóz czeski nie widział w autonomistach swych wrogów, lecz najrzetelniejsze filary czechosłowackiej republiki“. Nie dziw, że takie publiczne oświadczenie przywódcy Słowaków wywrzeć musiało w Pradze i w całem państwie wrażenie jaknajkorzystniejsze.

W przemówieniu posła Petra gorąco przyjęło społeczeństwo czeskie głównie fakt, że poświęcono tam sporo miejsca i bacznej uwagi zagadnieniom społecznym i gospodarczym.

V. Dresler.

ZE ŚWIATA

KARJERA DYKTATORA ROSJI

NIEZNANE DZIEJE WSZECHWŁADNEGO STALINA. DZISIEJSZY DYKTATOR ROZPOCZĄŁ SWĄ KARJERĘ W SEMINARJUM PRAWOSŁAWNEM. STALIN JAKO REWOLUCJONISTA.

Osoba Stalina jest w Europie najmniej stosunkowo znana z pośród wszystkich wybitniejszych działaczy komunistycznych. O ile o życiu Lenina i Trockiego posiadamy bardzo szczegółowe informacje, o tyle szczegóły z życia Stalina są do tej pory bardzo mało znane. Powszechnie wiadomem jest tylko tyle, że Stalin jest Gruzinem z pochodzenia i że doszedł do najwyższej władzy w Rosji dzięki żelaznej sile woli i niecofającej się przed niczem bezwzględności.

Szczegóły z życia Stalina są jednak nad wyraz ciekawe. Ostatnio dopiero ukazały się w rosyjskich pismach emigracyjnych bardzo znamienne artykuły, z których dowiadujemy się o faktach, rzucających na osobę dzisiejszego dyktatora Rosji sowieckiej rewelacyjne wprost światło.

Stalin urodził się w małej mieścinie gruzińskiej, w Didi - Lilo obok Tyflisu, jako syn ubogiego, bezrolnego chłopa. Prawdziwe jego nazwisko brzmi: Józef Dżugaszwili. W młodych swych latach pracował on wraz z ojcem na roli. Dopiero w 14 roku życia przeniósł się Dżugaszwili wraz z ojcem do mieściny Gorgi obok Tyflisu i tu też ojciec Dżugaszwilego uzyskał pracę jako robotnik w fabryce obuwia. Ze względu na to, że młody Dżugaszwili był bardzo wątłym postanowiła matka oddać go do seminarjum duchownego, aby wykształcić go na popa.

I istotnie pierwsze swe samodzielne kroki zaczął Stalin od nauki w seminarjum duchownem. Buntowniczy i rewolucyjny charakter Stalina wołał jednak zamiast wpajać w siebie nauki cerkiewne, skakać podniety w knowaniach przeciwrządowych, które wówczas bardzo silnie były rozpowszechnione w całej Gruzji. Inteligencja gruzińska, a wraz z nią i koła cerkiewne popierały wówczas silnie myśl oderwania Gruzji od carskiej Rosji i stworzenia niezależnej republiki. Hasła te przedostawały się również do seminarjum, w którem kształcił się młody Dżugaszwili. Dżugaszwili rzucił się oczywiście z całą energją w robotę rewolucyjną, nawiązał w tym celu kontakt z przywódcami socjalistycznymi — i odtąd też rozpoczęła się jego rola jako rewolucjonisty.

Seminarjum duchowne nie mogło jednak ścierpieć tego, że jeden z jego wychowanków propagował hasła socjalistyczne, to też dość rychło otrzymał Dżugaszwili napomnienie ze strony przełożonych. A gdy to nie pomogło musiał Dżugaszwili opuścić na zawsze mury seminarjum.

Dżugaszwili wstępuje wówczas w szeregi partji socjalistycznej i zaczyna organizować koła rewolucyjne na terenie Tyflisu. Teraz też otrzymuje po raz pierwszy przydomek: „Stalin", którego odtąd używa stale i który też do dziś dnia nosi. Stalin rychło jednak popadł w konflikt z władzami policyjnemi i otrzymał wyrok sądowy, skazujący go na trzy lata zesłania na Syberję.

Wyrok ten nie łamie go jednak. Trzy razy z rzędu ucieka Stalin z Syberji i trzy razy odbywa z powrotem drogę na zesłanie. Aż wreszcie w r. 1913 zapada wyrok, skazujący go na dożywotnie roboty. Pod specjalną eskortą wędruje on teraz na daleką północ — tu też w tajgach syberyjskich przebywa przez cztery lata aż do roku 1917. Dopiero rewolucja komunistyczna uwalnia go z więzienia. Stalin wraca do Moskwy i staje obok Lenina i Trockiego.

Odtąd też zaczyna się karjera Stalina. Nikt go wprawdzie nie lubi z powodu jego hipokryzji i bezwzględności, mimo to jednak konsekwentnie, krok za krokiem, zmierza Stalin ku najwyższym władzom komunistycznym i po śmierci Lenina zdobywa sobie żelazną wolą dyktatorskie stanowisko w Rosji sowieckiej.

Stalin liczy dzisiaj 50 rok życia. Nie zmienił się on jednak od swych najmłodszych lat. Pozostał konspiracyjnym rewolucjonistą, żądnym władzy, i kto wie, czy nie pozostała w nim również ta straszliwa nienawiść ku Rosji, którą poznał za swych młodych lat w Gruzji. Nienawiść ta przejawia się w nim dziś w innej może formie i treści, ale trwa ona i jest głównym rysem charakteru dzisiejszego dyktatora rosyjskiego.

Elektro-radem

NOWA METODA LECZENIA

Niebywałe zainteresowanie wzbudza dr. Walentyn Zeileiss z Galspach (Austrja) swoją metodą stawiania diagnozy, jak również systemem leczenia, opartym na promieniowaniu radjoaktywnem.

Określa on chorobę, obserwując ruchy i drgania trzymanej nad ciałem chorego „różdżki czarodziejskiej", tak dziś modnej w Niemczech.

Następnie, każdy z chorych zostaje poddany pewnemu „naświetlaniu" przez iskry powstałe z silnych wyładowań elektrycznych, które wstrząsają całem ciałem chorego: trwa to zaledwie 2 sekundy.

— Takie zabiegi — mówi korespondent *„Daily News"* — wydają po kilku dniach cudowne wprost wyniki.

Dr. Zeileiss, którego metoda została uznana przez 13-ty kongres fizjologów w Bostonie, twierdzi, że jego leczenie polega na połączeniu drgań o wielkiem napięciu elektrycznem (600 tys. volt) ze słabem promieniowaniem radjoaktywnem. Wpływ biologiczny radu zostaje w ten sposób spotęgowany, a jednocześnie tkanki ciała lepiej przenoszą skutki tego połączenia, niż ujemnego działania samego tylko radu.

Orkiestra niewidomych

ROLA DYRYGENTA

Współczesne metody nauczania niewidomych, pozwalają nietylko na nauczanie czytania i pisania, lecz umożliwiają również naukę muzyki. Jak świetne wyniki osiągnąć można w tym zakresie, o tem najlepiej świadczy, że za najlepszą w Anglji uchodzi orkiestra szkocka, złożona wyłącznie z niewidomych od urodzenia. Jedynie dyrygent tej orkiestry posiada wzrok, przyczem dyryguje on przy pomocy specjalnego, bardzo oryginalnego na rzędzia.

Składa się ono z odpowiednio skonstruowanej klawiatury i systemu sznurków, połączonych z nogami każdego z członków niezwykłej orkiestry. Dyrygent podaje rytm danego utworu muzycznego przez naciskanie odpowiednich klawiszów, które powodują silniejsze lub słabsze pociągnięcie sznurka. Członkowie orkiestry odczuwają najlżejsze nawet pociągnięcie sznurka i w ten sposób dostosowują się do rytmu.

RADY STAREGO LEKARZA

RAK I JEGO LECZENIE

Plaga ludzkości, znana pod nazwą raka, nie została dotychczas jeszcze dokładnie zbadana. Nieznane są przyczyny, ją wywołujące, jej istota, a wskutek tego także i sposoby leczenia. Dotychczasowa praktyka lekarska opiera się przedewszystkiem na obserwacji niejako powierzchownej, jakkolwiek stale są czynione ogromne wysiłki, aby uchylić rąbka tej tajemnicy.

Dotychczasowa praktyka lekarska stosuje dwa sposoby leczenia raka: pierwszy polega na zastosowaniu właściwości radu, drugi — to operacje.

Leczenie przy pomocy radu jest stosunkowo proste. Polega ono na umieszczeniu obok chorego miejsca lub w pewnem oddaleniu od niego naczyńka, zawierającego rad. Zwykle jest to probówka w kształcie ołówka i cienkiego, lub nawet igiełki, wewnątrz której znajduje się doza radu. Ten, emanując, działa na chore miejsca i powoduje ich leczenie.

Jakkolwiek metoda ta jest bardzo prosta, wymaga ona wielkiego doświadczenia u posługującego się nią lekarza. Chodzi tu przedewszystkiem o określenie wielkości dozy radu, oddalenia, z którego ma on działać, wreszcie czasu, w przeciągu którego zabieg ten ma być stosowany.

Leczenie tym sposobem daje prawie zawsze znaczne polepszenie, często nawet zupełne wyzdrowienie.

*Operacja ma na celu raczej usunięcie raka, niż jego „uleczenie". Przy zastosowaniu operacji chodzi o wycięcie nietylko samego chorego miejsca, lecz także i możliwie największych partyj z niem sąsiadujących. Doświadczenia wykazały, że zastosowanie operacji jest przyśpieszeniem rozwiązania sprawy, czyli niejako stawką „va banque". Zwiększa ono prawdopodobieństwo śmierci, lecz także i daje większe szanse wyzdrowienia. **Wiele też zależy od miejsca, które jest operowane. Statystyka wykazuje, że operacja części zewnętrznych daje znacznie lepsze wyniki, podczas gdy np. przy operacji raka w żołądku wynik jej jest bardziej niepewny, a prawdopodobieństwo recydywy znaczne.***

*Dla szerokiej publiczności jednak nie jest w tej sprawie bardzo ważne. **Rak spostrzeżony w samym jego początku i poddany leczeniu lub obserwacji, może być prawie na pewno usunięty. Tu ważną rolę odgrywa instytucja lekarzy domowych, którzy, badając osoby, powierzone ich pieczy, nie leczą je, lecz zapobiegają przeciwko zachorowaniu. Taki lekarz może dostrzec formującego się raka już wówczas, kiedy nie okazały się jeszcze żadne wyraźne symptomy tej choroby. Zastosowane w takim wypadku natychmiastowe leczenie jest łatwe i daje z reguły dobre wyniki.***

Mandat senatora

A GODNOŚĆ PREZYDENTA

Ciekawe spostrzeżenia uczynił jeden z dzienników francuskich.

Pisze on mianowicie, że przez dziwny zbieg okoliczności, wszyscy prezydenci Republiki francuskiej, wybrani z pośród członków senatu, przebywają na tem stanowisku przepisowe 7 lat bez przeszkód; natomiast wszyscy prezydenci, wybrani z pośród deputowanych Izby — z wyjątkiem prezydenta Grevy — nie zdołali nigdy ukończyć okresu prezydentury.

Prezydent Loubet, Fallieres i Poincare — wszyscy z senatu — ukończyli swój okres prezydentury. Natomiast prezydent Sadi Carnot, został zamordowany, Feliks Faure zmarł nagle przed wygaśnięciem swej kadencji, Paul Dechanel otrzymał dymisję ze względu na stan swego zdrowia, Millerand był zmuszony również podać się do dymisji.

I. SANDY.

W BŁĘDNEM KOLE

POWIEŚĆ (Tł. z francuskiego P.-wej)

30)

— Wdrap się na to duże drzewo tam — przy oknie; gdzie światło; na niem gałęzie dość nisko. Ja ci pomogę. Tylko prędko, prędko, bo będziemy mieli odcięty powrót... Jak się błyska, okropnie wygląda ta wilgotna smuga tam — przy końcu tej uliczki... Prędzej!

Strach i niepokój Laury udzielają się Sylwinowi. Obejmuje gwałtownie rękoma pień drzewa, łamie paznogcie, ściska pień kolanami,ześlizguje się, ociera sobie nogi o korę... Och, czemuż w dzieciństwie zabraniała mu matka tej rozrywki! Dziś, po nocy, musi uczyć się zręczności i tych łobuzerskich sztuk, których mu dawniej zakazywano....

Po raz pierwszy jego stopy unoszą się z ziemi... Powoli gramoli się coraz wyżej, choć mu przeszkadza i deszcz i wiatr, co smaga go po twarzy cienkiemi gałązkami. Myśli z ironją, że nie sprzyja mu los przy pierwszej próbie właženia na drzewa... Szaleństwo Anatola zmusza go do takich łamanych sztuk.

— I cóż? Widzisz co? — woła z dołu strwożona Laura.

— Już niedługo! Jeszcze chwila cierpliwości...

Zaraz zobaczy. Dopnie swego. Przyjrzy się, jak to Anatol śpi smacznie i bez troski, bezpieczniejszy, niż oni, otoczeni wodą....

— **Oczywista rzecz, — myśli Sylwin — że jeśli tak dalej pójdzie,** nie będziemy mogli wrócić, a ten gałgan śpi twardo i ani myśli nam otworzyć...

Jeszcze trochę! Jeszcze jeden wysiłek! Niechże sobie boli ta chora noga, bo cel tuż — tuż. Już jest na wysokości okna, tego bez firanek... Teraz zajrzy — zobaczy...

Zajrzał — widzi — już wie....

—No i cóż—woła Laura, która go straciła z oczu.

— Wszystko dobrze. Śpi spokojnie.

Lecz Laura jeszcze niespokojna, nie wierzy. Przed nią zagadka egzystencji brata, za nią rozszalała rzeka, która jej przecina drogę powrotną.

— Sylwinie, zaklinam cię! Ja się tak boję....

Wycie wiatru tłumi głos Sylwina, rozprasza go jak zeschłe liście, teraz cięższe od deszczu i wilgotne, które wicher miota w podniesioną ku górze twarz Laury. Jakiś dziwny głos woła do niej z góry:

— Wszystko dobrze. Śpi spokojnie.

— To schodź czemprędzej! Myślisz, że woda jeszcze się podnosi?

Mówi sama do siebie, bo Sylwin nie odpowiada. Nie słyszy. Siedzi tam wysoko — wśród huku nawałnicy — jak przywiązany do drzewa, nieruchomy, niewidzialny tak, jak i Anatol.

— Schodź już, schodź, braciszku! Co tam robisz tak długo? Może ci niedobrze? Możeś chory?

Chory?... Śmieje się sam do siebie przy akompanjamencie wycia wiatru.... Chory? Nie. To nie choroba — to śmierć! Umarł dawny Sylwin. Potargała się w nim dusza na strzępy. Narodził się człowiek trzeźwy, obojetny, tak... zupełnie obojętny i nieczuły, który patrzy na ukochaną dziewczynę, śpiącą w objęciach Anatola... Widzi ją wyraźnie, lecz jak zmorę senną, tak jak widzi teraz i swoje wyśnione marzenia młodości, swój pierwszy poryw czystego uczucia, — rozbity u brzegu, porwany przez fale i niesiony hen! w dal — aż na pełne morze!...

— Błagam cię, Sylwinie,schodź już!...

Schodzi teraz z drzewa z jakąś zawrotną szybkością i zwinnie — jak obłąkany lub alkoholik. Nie kaleczą go już sęki i gałęzie, a choćby i tak było, nie czułby bólu. Przestał być sobą, stał się jakąś istotą pierwotną, która nawet cierpieć nie umie.

— Sylwinie, czy rzeka może jeszcze przybrać? Czy jemu co grozi?

— Nie. Woda nie dojdzie w żadnym razie na piętro.

— To uciekajmy. Okropnie się boję wracać przez ten most... Wiesz co, rzuć kamieniem w to okno, może Anatol się obudzi... Spróbuj! Spędzimy tu noc we troje.

— Zostać tutaj?—zawołał nagle jakby przebudzony.— Chyba zwarjowałaś. Chodź za mną!

Chwycił ją szorstko za rękę i ciągnął za sobą.

— Chodźmy! Nie zostaniesz tu za nic w świecie...

— Zginiemy oboje...

— Proszę? To ty boisz się śmierci, ty, taka wierząca, pobożna osoba? — szydzi Sylwin. — Jakżeż to się robi, że ja nie boję się śmierci, nawet wzdycham do niej?... Chodźmy prędzej!

— Sylwinie, zlituj się! Przy was dwóch to doprawdy oszaleć przyjdzie! Woda!... Czuję, że stąpam już po wodzie.... Mamusiu!...

Nagle czuje, że Sylwin porywa ją na ręce i niesie....

Przenosi ją przez zalany mostek, który jakimś cudem odnalazł w ciemnościach.

(C. d. n.).

KULTURA I SZTUKA

O STYL KOŚCIOŁÓW

POWRÓT DO STAROCHRZEŚCIJAŃSKIEGO PRYMITYWIZMU

Dużo się mówi obecnie na temat, jaki styl należy stosować przy budowie nowych kościołów.

Niereligijni architekci, uważający kościół za budowlę czysto monumentalną, twierdzą, że należy nadawać świątyniom charakter naszej epoki: a więc oprzeć się na stereotypowym neoklasycyźmie z 1800 r. z zastosowaniem nowych elementów konstrukcyjnych, jakiemi obecnie rozporządzamy.

Futuryści, bardziej jeszcze niewierzący, chcą całkowicie zerwać z przeszłością i projektują kościoły, które zdają się być pawilonami wystawowemi targów.

Artysta, planujący świątynię, winien przedewszystkiem być przeniknięty duchem chrześcijańskim, znać liturgję, rozumieć uczucia wiernych, którzy idą do kościoła modlić się, a nie podziwiać pomniki.

Otóż, duch prawdziwie chrześcijański ma swój początek w Katakumbach, które są najpierwszym kościołem, i z których został przejęty do późniejszych świątyń cały szereg najcharakterystyczniejszych cech.

I tak: wejście do katakumb i łukowaty próg stał się prezbiterjum; — grób męczennika, na którym celebrowano Tajemnice nowej wiary, zamienił się na ołtarz; — lampy i pochodnie wiernych, oświetlające ciemności podziemi, stały się lampami i świecami w kościele.

Później wprowadzono do kościołów podział: miejsce dla wiernych, chóru i kapłana, oraz ambony dla czytania Ewangelji Św.

Stopniowo — wraz z rozwojem sztuki i zmianą zwyczajów — kościoły stają się coraz większe, coraz bogatsze i piękniejsze aż dochodzą do świetności bazylik bizantyjskich i katedr romańskich i gotyckich.

Jednak zawsze pozostają nienaruszone pierwiastki i symbole z katakumb — choć Odrodzenie wprowadza do kościołów nieco pierwiastków pogańskich i czyni z nich często raczej dzieła sztuki, niż prawdziwe świątynie chrześcijańskie.

Ostatnio usiłowano również oprzeć się na stylu średniowiecznym, lecz ze względów historycznych, liturgicznych, tradycyj i uczuć religijnych, byłoby najlogiczniejszem powrócić do starodawnej, prymitywnej sztuki chrześcijańskiej.

Prymitywizm ten nie wyklucza by najmniej motywów średniowiecznych, ani form współczesnych: owszem, należy je *stosować, ale dostosowując* i harmonizując z charakterem historycznym i tradycyjnym, aby wierny znalazł się w środowisku religijnem i spokojnem, w którem z każdej ściany i z każdego fragmentu przemawia z prostotą Chrystus.

Z KINOTEATRÓW

HOLLYWOOD: Bunt kawalerów. Film niemiecki reżyserji Manfreda Noa.

W Zygfrydzie Arno, a raczej w komedjach, w których on jest podporą, jak w zwierciadle odbijają się możliwości europejskie w dziedzinie komizmu kinowego.

W „Buncie kawalerów" (po niemiecku tytuł brzmi: Baef i Sztyk) Arno wyczerpuje komizm na jedynej płaszczyźnie psycho-mimicznej. Nie potępiając w czambuł tego rodzaju kreacyj, zwracamy jednak uwagę na to, że jej uboższy i niższy ton jest wypływem hegemonji i niepodzielności tej literatury, którą w kinie chcielibyśmy widzieć najmniej, mianowicie: feljetonizmu.

Pozatem bardzo wielką wadą jest zbytnie izolowanie dowcipów w przeciwieństwie do prawdziwego zalewu dowcipem w innych filmach niemieckich.

Kurt Gerron, żelazny Franek niemieckiej kinematografji, i tym razem nie zawiódł. Albert Paul i aktorka grająca ciotkę Arna stworzyli epizod przy odgrywaniu Walkirji, który nietylko obudził Wagnera a widza wprawił w podziw, lecz i fachowcom zwrócił uwagę na wielkie pole, jakie typologja dla siebie może zdobyć.

NA FALACH ETERU

Program Polskiego Radjo na środę, dnia 1-go stycznia:

WARSZAWA: *10.15* Naboż. z Katedry Poznańsk. *12.10—14.00* Poranek symf. z Filh. Warsz. *14.00* Więcej pszenicy. *14.20* Muzyka. *14.30* Organizacje rolnicze na progu 1930 roku. *15.00* Co słychać, o czem wiedzieć trzeba? *15.20—16.00* Muzyka. *16.00* Wróżby noworoczne. *16.20* Muzyka gramof. *16.40* Pogadanka. *16.55—18.10* Koncert. *18.10* Słuchowisko dla dzieci. *19.00* Rozmaitości. *19.25* Feljeton noworoczny. *20.00* Koncert wiecz. *22.00* Feljeton noworoczny. *22.25* Z dymkiem papierosa. *23.00—24.00* Muzyka tan.

KRAKÓW: *10.15* Transmisja nab. z Wełnowca. *12.10—16.00* Transm. z Warsz. *16.30—16.55* Pamiątkowe dzwony w Polsce. *16.55—19.00* Trans. z Warsz. *19.00—19.15* Kwadrans harcerski. *19.25—19.50* Zasadnicze typy państwa. *20.05* Transm. z Katowic. *22.00—24.00* Transm. z Warsz.

POZNAN: *10.15—11.45* Tr. z Kat. *22.00—24.00* Transm. z Warsz. *10.15—11.45* Transm. z Katedry pozn. *12.10—14.00* Poranek z Filh. Warsz. *16.55—17.15* Pogadanka francuska. *17.15—17.45* Audycja dla dzieci. *17.45—18.45* Koncert solistów. *19.05—19.25* Silva rerum. *19.25—19.45* Żywe Iskry. *20.05—20.30* Nowy Rok i święto Trzech Króli u ludu wielkopolskiego. *20.30—22.00* Koncert. *22.45—24.00* Muz. tan.

KATOWICE: *10.00* Transm. z kościoła. *12.10—14.00* Poranek symf. z Filh. Warsz. *15.00—15.20* Transm. z Warsz. *15.20—15.40* Odczyt religijny. *15.40—16.55* Koncert popularny. *16.55—19.00* Transm. z Warsz. *19.20—19.55* Koncert popularny. *20.05—22.00* Koncert popularny. *22.00—23.00* Transm. z Warsz. *23.20—24.00* Muzyka tan.

WILNO: *10.15—11.55* Nabożeństwo z Poznania. *11.58—19.00* Transm. z Warsz. *19.00—19.25* Kukułka Wileńska. *19.25—19.40* Lekcja włoskiego. *20.00—22.00* La Traviata, opera Verdi'ego. *22.00—24.00* Transm. z Warszawy.

ZAGRANICZNE: *10.20 Wiedeń.* Koncert Chóru Chłopców Wiedeńskich. *14.00 Królewiec.* Koncert symf. *16.00 Lipsk.* Dzieci Królewskie — opera Humperdincka. *19.30 Królewiec.* Niziny — opera Eugenjusza D'Alberta. *20.00 Langenberg.* Flet Zaczarowany — opera Mozarta. *20.00 Berlin.* Carmen — opera Bizeta. *20.30 Bukareszt.* Tannhäuser — opera Wagnera. *21.00 Daventry.* Milestones — sztuka Arnolda Benneta. *21.00 Paryż.* La Fauvette du Temple — opera Messagera. *21.25 Hilversum.* Księżniczka Dolarów — operetka. *22.35 Londyn.* Koncert kameralny. *22.40 Budapeszt.* Koncert Beli Bartoka.

DUŻE ZAPOMOGI RZĄDOWE I PRYWATNE

BIBLJOTEKA KONGRESOWA W WASZYNGTONIE

Jak wynika ze sprawozdania kustosza bibljoteki kongresowej za rok ubiegły, bibljoteka ta w szeregu wielkich bibljotek zajmuje obecnie drugie miejsce po paryskiej *Bibliotheque Nationale.* W dniu 1 lipca 1929, bibljoteka posiadała 3.907,300 drukowanych książek, 1.117,200 map geograficznych, 1.045.400 wydawnictw muzycznych i wreszcie znaczną liczbę sztychów i rękopisów.

Na utrzymanie i powiększenie bibljoteki rząd federalny asygnował w roku ubiegłym $ 2.400.000. Oprócz tego bibljoteka otrzymała w darze i zapisach $ 416.000 gotówką. Wśród tych darów największym był dar Daniela Guggenheima w sumie 140.000 dolarów i Jamesa Wilbur'a—100.000 dolarów. Bibljoteka otrzymała także od Edwarda Harknessa z Nowego Jorku ogromną i bardzo cenną kolekcję oryginalnych rękopisów, odnoszących się do zdobycia Meksyku i Peru, przez Corteza i Pizarra.

W ciągu ubiegłego roku bibljoteka nabyła 180.800 książek.

W porównaniu z tą ofiarnością prywatną i rządową — jakże nikłe są kwoty, przeznaczone na powiększanie zbiorów w Polsce...

Charakterystyczne dokumenty

JAKIM JĘZYKIEM MÓWIONO NA LITWIE W W. XVI?

W ostatnich dniach otrzymano z Moskwy 30 ksiąg archiwalnych ziemskiej komisji z roku 1581 oraz 15 ksiąg magistrackich z roku 1522. Księgi sądowe pisane są w języku łacińskim, białoruskim i niemieckim, zaś księgi magistrackie — w języku polskim i niemieckim. *Żadna z nich nie jest pisana w języku litewskim.*

W najbliższym czasie nadejść mają tu z Sowietów księgi archiwalne Żmudzi z XVII i XVIII wieku.

SUBWENCJE

NA WYDAWNICTWA NAUKOWE

Przy Ministerstwie Oświaty istnieje specjalny wydział nauki, którego zadaniem jest opiekowanie się czystą nauką w Polsce oraz popieranie i finansowanie wydawnictw naukowych.

Jak wynika z opublikowanego ostatnio sprawozdania, wydział nauki przeznaczył na cele wydawnictw naukowych w ciągu 8 lat (od roku 1921 do 1929) łącznie 10 i pół miljona złotych. Rozdział tych funduszów według poszczególnych nauk przedstawiał się następująco: najwydatniejszą pomoc otrzymały nauki historyczne (1.500 tysięcy złotych), drugie miejsce zajmują nauki biologiczne (1.200 tysięcy), trzecie nauki filozoficzne. Najmniej otrzymały nauki rolnicze (zaledwie 127 tysięcy) co jest tem dziwniejsze, że Polska jest krajem wybitnie rolniczym.

Setna rocznica

OPERY ROSSINI'EGO „WILHELM TELL".

Znany kompozytor włoski, poseł do parlamentu Hadrjan Lualdi, wygłosił w Trieście odczyt, poświęcony rocznicy opery Joachima Rossini'ego „Guglielmo Tell", zwracając uwagę, iż jest to w gruncie rzeczy ostatnia opera znakomitego kompozytora włoskiego. Istotnie Rossini, po napisaniu tej opery w końcu 1829 roku napisał jedynie słynne Stabat Mater oraz Piccola Messa solenne, porzucając całkowicie twórczość operową.

Bohaterami powieści

CZŁONKOWIE ESKADRY KOŚCIUSZKOWSKIEJ

Donoszą z Nowego Jorku: „The Blue Book", jeden z miesięczników nowojorskich rozpoczął druk powieści p. t.: „Dragoons of the Air", osnutej na tle przygód członków Eskadry Kościuszkowskiej podczas wojny polsko-bolszewickiej.

O perspektywie

NOWE DZIEŁO PROF. BARTLA

W najbliższym czasie prof. Bartel wydać ma nowe dzieło naukowe. — Dzieło to jest rezultatem kilkuletnich studjów naukowych m. in. prac przeprowadzonych latem r. b. we Włoszech i Bibliotheque Nationale w Paryżu.

Nowe dzieło prof. Bartla osnute jest na tle przedmiotu wykładanego przezeń w Politechnice Lwowskiej. — Będzie ono nosić tytuł „O perspektywie" i zawierać ma przeszło 300 stron druku.

CO WIEMY O „BIEGUNACH"

Odkrycia w okolicach podbiegunowych. — Na biegunie południowym ciągnie się ląd znacznie większy od Europy.—Dzień i noc przez pół roku. —Charakterystyczne zjawiska

Liczne wyprawy naukowe, które w ostatnich czasach organizowane są coraz częściej dla zbadania potężnych okolic podbiegunowych, zwracają coraz silniej zainteresowanie jaknajszerszych mas w stronę owych krańcowych punktów kuli ziemskiej, które nauka nazwała biegunami. Zainteresowanie jest tem silniejsze, że naogół posiadamy do tej pory dość skąpe wiadomości o wyglądzie i stanie okolic podbiegunowych, a z niezbyt obfitych dotychczasowych raportów wiadomo nam tylko, że okolice te obejmują obszary, dorównujące najpotężniejszym, znanym nam lądom.

I tak np. okolice bieguna południowego obejmują—wedle ostatnich obliczeń — obszar ziemi, wynoszący ponad 14 miljonów kilometrów kwadratowych. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że powierzchnia całej Europy obejmuje ogółem 9 miljonów 700 tysięcy kilometrów kw., okaże się, iż okolice kieguna południowego są o 50 proc. rozleglejsze, niż wszystkie państwa europejskie. I dlatego też uznane zostały ziemie bieguna południowego za szóstą część świata i jako takie noszą w kołach naukowych nazwę: Antarktis.

Na podstawie badań, które przeprowadzili uczeni tej miary, co sen, stwierdzono w dalszym ciągu, iż ziemie bieguna południowego leżą w większej swej części na potężnej wyżynie, której przeciętna wysokość wynosi 2250 metrów. Oczywiście niektóre punkty osiągają granice znacznie wyższe. I tak, Shackelton odkrył w r. 1909 potężny wulkaniczny szczyt, zwany Erebus, który dosięga 4050 mtr. wysokości, a zatem dorównuje szczytom alpejskim, przedtem zaś odkryto szczyt wulkaniczny zw. „Mount Terror", którego wysokość wynosi 3400 mtr. Ponadto zaś niektórzy uczeni odkryli liczne dalsze pasma górskie, które ciągną się na szerokiej przestrzeni w wysokości około 4000 mtr.

Jak wiadomo, komandor Byrd, który odbywa ostatnio badania okolic podbiegunowych, stwierdził w jednym z ostatnich swych raportów, iż dostrzegł w pobliżu bieguna południowego szczyt górski, wynoszący ponad 7000 mtr. Niektórzy badacze okolic podbiegunowych uznali jednak raport Byrda za nieścisły i dowodzą, że podróżnik amerykański doznał w czasie lotu samolotem złudzenia wzrokowego. Ostatecznie jednak odkrycie Byrda może być bardzo prawdopodobne, a to z tego powodu, że Byrd, lecąc samolotem, miał możność przeprowadzenia znacznie rozleglejszych badań, niż poprzedni uczeni, którzy odbywali podróże podbiegunowe pieszo, lub w saniach, zaprzężonych w psy.

W przeciwieństwie do potężnej wyżyny bieguna południowego — położony jest biegun północny na obszarze bardzo nizinnym. I tak, większość okolic bieguna północnego leży w kotlinie, której przeciętna głębokość wynosi około 4 tysięcy mtr. Jest to doprawdy niezwykły cud natury. Po jednej stronie wyżyna wysoka na 4000 mtr., z przeciwnej kotlina, głęboka na 4 tysiące mtr. Dzięki temu stanowi utrzymuje się zdaniem uczonych równowaga kuli ziemskiej. Wyżyna bieguna południowego jest bowiem niejako przeciwstawieniem dla potężnych wód oceanicznych, ciągnących się na południowej półkuli — kotlina zaś bieguna północnego stanowi poniekąd zrównoważenie olbrzymich lodów, rozpostartych na północnej półkuli.

Z innych ciekawych spostrzeżeń zanotowanych w okolicach podbiegunowych, wymienić należy niezwykłą długość dnia i nocy na obydwóch biegunach. Słońce wschodzi i zachodzi na biegunach tylko dwa razy do roku. I tak, w czasie wiosennego zrównania dnia z nocą pojawia się na niebie słońce i świeci bezustannie przez pół roku. Dopiero w czasie jesiennego zrównania dnia z nocą słońce zachodzi i odtąd rozpoczyna się noc, trwająca również przez pół roku. Charakterystycznem jest przytem, że chociaż intensywność promieni słonecznych jest — w szczególności na biegunie południowym — bardzo silna i słońce osiąga tam prawie tę samą wysokość, co w gorących okolicach, to jednak ogólna temperatura utrzymuje się stale w granicach lodowatego zimna.

Ścisłe określenie położenia biegunów jest rzeczą bardzo trudną, na biegunie bowiem zawodzą wszystkie niemal instrumenty orjentacyjne, tak, że dopiero na podstawie dokładnych obliczeń określić można te punkty, na których spoczywają bieguny kuli ziemskiej. I dlatego też dość często wybuchają pomiędzy uczonymi spory, czy któryś z nich zdołał istotnie dotrzeć do samego bieguna, czy też tylko znajdował się w pobliżu punktu biegunowego. Ten sam spór powstaje również już obecnie wokół ostatnich podróży komandora Byrda. Śmiały ten podróżnik amerykański będzie musiał wykazać się specjalnemi obliczeniami, aby udowodnić, że istotnie dotarł do południowego bieguna.

Warto wreszcie zaznaczyć, że im bardziej zbliżamy się do biegunów, tem silniej odczuwamy wszelkie ciężary, jak również i ciężar własnego ciała. Stwierdzono, iż na biegunie północnym wzrasta ciężar o pół kilograma na jednym centnarze. Powstaje to oczywiście na tle silniejszego przyciągania ziemi.

Kwestja, czy i kiedy okolice podbiegunowe będą mogły być oddane dla użytku ludzkości — pozostaje oczywiście do tej pory niewyjaśniona. I nie prędko — zdaje się — będzie można znaleźć pomyślną odpowiedź na to pytanie.

Czytajcie i rozpowszechniajcie Polskę



¡Płaski ZEGAREK!
Z WIECZNEM NIETŁUKĄCEM SIĘ SZKŁEM.
Nowy wynalazek!! tylko 7.50.

Wysyłamy pocztą za zaliczeniem elegancki zegarek niklowy s. „Chronometr". — Chód dźwięczny na kamieniach. Wyregulowane do minuty z gwarancją za dobry chód na 8 lat. Lepszego gatunku: 9.50, 11.50, 15, 18. 21, 25, 35, 40, 45, 51, 60 i 65 zł. Na rękę z paskiem 14, 17, [illegible], 25, 30, 35, 40, 50 i 57 zł. Z francuskiego nowego złota „[illegible]acke D'or" niczem się nie różni od prawdziwego złota 14 kar. 15.50, 2 szt. 30, 3 szt. 44 zł., ręczne z paskiem lepszego gatunku 20, 25, 37, 45, 55, 65 zł. Budziki stołowe 15, 17 i 20 lepszego gatunku 25, 30 i 40 zł. Łańcuszki z nowego złota p zł. 2.15, 3, 3.75, 4.85 i 6 zł. Za koszta przesyłki i opakowanie płaci kupujący.

Fabr. Skład Genewskich Zegarków „MONTRE" WARSZAWA, SIENNA 27. Oddział 12. Firma egzystuje od roku 1900. Nagrodzona wieloma złotemi medalami i krzyżami. Za naszych zegarków otrzymujemy setki listów dziękczynnych.

Ilu zyskałeś nam nowych abonentów?

SKŁAD TOWARÓW BŁAWATNYCH
KUCZYŃSKI i WIĘCKOWSKI
warszawa, ul. Długa 26, tel. 325-12.

OKAZJA KUPNA
Ceny zniżone na GWIAZDKĘ!
poleca
Sukna — korty — jedwabie — surówki — cajgi — welwety — drelichy, — kołdry wełniane i watowe.
Firanki — kapy — obrusy — trykotaże.
Dostawy dla szpitali, ochron i t. p.



PATEFONY prawdziwe poleca
GŁÓWNY SKŁAD
ADAM KLIMKIEWICZ
Warunki dogodne — Marszałkowska 154. — Cenniki bezpłatnie

MASZYNY DO SZYCIA



THE KEMPISTY C^o
WARSZAWA, PLAC ZBAWICIELA wejście od Marszałkowskiej 41.

Zakład ŚLUSARSKO - MECHANICZNY
Warszawa, ul. Leszczyńska 7-a (Powiśle)
prowadzony przez długoletniego kierownika Szkoły Rzemiosł XX. Salezjanów
wykonuje solidnie, terminowo i tanio: instalacje wodociągowe elektryczne, okucia okien i drzwi, balkony, balustrady, ogrodzenia cmentarne, żaluzje do drzwi i okien sklepowych tudzież wszelkie reparacje.



„Wielka OKAZJA"
KUPNA I SPRZEDAŻY
Antyków, dzieł sztuki, mebli i obrazów
N. WENTKOWSKI
Jasna Nr. 12 tel. 170-99

Ważne dla Pań!
SUKNIE BALOWE
Wielki wybór, ratami. Futra najtaniej na 18 mies. spłat.
Br. Unkiewicz
ul. Hoża Nr. 54 m. 2.

PIECE SZRAJBERA mieszkaniowe i kuchenne

Mocna i trwała konstrukcja stała hermetyczność, a skutkiem tego **50% oszczędności** opału w porównaniu do wszystkich pieców kaflowych. **Zbędność corocznych remontów, estetyka, gwarancja, taniość.** Przeszło **5000 sztuk** w użyciu zatwierdzone przez wszystkie ministerstwa i urzędy.

Wynalazek i wyrób całkowicie polskie
KAROL SZRAJBER
w Warszawie, ul. Grójecka 33, telefon Nr. 320-33.

FUTRA RATY najdogodniejsze i najtaniej Przerabianie i reparacja futer, fasony modne, robota solidna. Kacprzyk, Nowogrodzka 27, telefon 249-08.

Fabryczny Skład Pończoch i Trykotaży
Franciszek KRAKOWIAK
Warszawa, Chmielna 30
wprost hotelu Royal. Tel. 179-53
Poleca wyroby własnej fabrykacji po cenach fabrycznych.

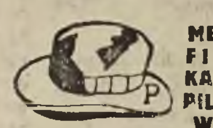


Kapelusze i czapki męskie
KAROL STEGNER ul. Trębacka 11.

Fabryczne Składy Mebli
M. KLASURA
Warszawa, Żórawia Nr. 2 i Chmielna 6.
Poleca meble gwarantowanej dobroci: sypialnie, stołowe, gabinety, salony oraz pojedyncze sztuki: szafy, kredensy, bibljoteki, biurka stoły, oraz wyroby tapicerskie i t. p
Ceny niskie.
Sprzedaż także na raty.

Warszawskie Zakłady Konfekcyjne
Sp. z ogr. odp.
Biuro w Warszawie, ul. Podwale 13
telefony 191-80 i 335-22.
Własne wytwórnie: Odzież konfekcyjna, odzież techniczna, bielizna sportowa, umundurowania.

NA RATY I ZA GOTÓWKĘ!
wykwintne ubiory męskie
poleca firma:
CZYŻEWSKI Złota 15.



MELONIKI FILCOWE KAPELUSZE PILŚNIOWE, WŁOCHATE
oraz czapki sportowe i uczniowskie
poleca:
POCHMARA
ŻOGDA 3. TEL. 79-24.

Matko, tylko
puder, mydło i krem BEBE SZOFMANA
uczynią twe dziecko zdrowem i kwitnącem.

ZAKŁAD KAMIENIARSKI
Wykonywa:
Roboty marmurowe, granitowe z piaskowca i reperacje takowych
Ceny konkurencyjne.
Nowy-Świat Nr. 38. Tel. Nr. 145-32.

Krawiec męski
A. KOWALEWSKI
Warszawa, Krucza 34, pierwsze piętro, front, tel. 128-01.
Poleca wykwintną robotę z własnych i powierzonych materjałów. Solidnym udzielamy kredytu.

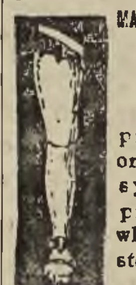
Ceny konkurencyjne. Magazyn Konfekcji męskiej, damskiej oraz Trykotaży. Wielki wybór Pończoch
ZYGMUNT MARKIEWICZ
Warszawa, Plac Trzech Krzyży 18.
Dla Wielebnego Duchowieństwa i członków Ligi Katolickiej 10 procent rabatu.

NA RATY Po 5 zł. tygodniowo! **NA RATY**
Wyżymaczki amerykańskie, platery Norblina i Frageta, serwisy stołowe, szkło i porcelana, naczynia aluminjowe.
„WYGODA"
Marszałkowska Nr. 38 m. 20. II-ga brama.

Jedyny Chrześcijański
DOM POŃCZOSZNICZY
JULJAN CYBULSKI
Warszawa, Nowy Świat 36. Telefon 148-15.
poleca pończochy, skarpetki i reformy w wielkim wyborze.

NA RATY I ZA GOTÓWKĘ
Wykwintne okrycia damskie, męskie, uczniowskie, dziecięce oraz konfekcje damską oddaję na dogodnych warunkach.
Solidna robota. Ceny konkurencyjne
L. Szabłowski, Bracka 6.

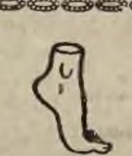
MEDALE ZŁOTE:
Petersburg 1916 r., Warszawa 1927 r.
ORTOPEDA
ANT. KUGLER
MARSZAŁKOWSKA Nr. 42
telefon 146-52.



Poleca najnowszych ulepszeń: protezy, aparaty ortopedyczne, pasy brzuszne i przepuklinowe, wkładki na płaską stopę i obuwie ortopedyczne.



Obuwie Lecznicze
(łagodzące dolegliwości guzów dnawych i prostujące paluch)
poleca zakład ortopedyczny.
ANT. KUGLER
Marszałkowska 42 tel. 146-52
Medale złote: 1916 r., 1927 r.
Firma katolicka.



BUTY ZDROWIA
wykonywa
SZEWC ORTOPEDYSTA
A. BIERNACKI
Elektoralna 19.

„ORTOPEDJA"



Protezy nowoczesne
Pasy lecznicze
Rupturowe bandaże
Gumowe pończochy
POLECA
W. Lachowicz
Warszawa
MARSZAŁKOWSKA 123

Farby lakiery i chemikalja
Zdzisław Rudnicki
Warszawa, Podwale 13
tel. 335-22 i 191-80.

KRAWIEC MĘSKI **C. Borkowski**
W Warszawie, Marszałkowska 39-a.
Telefon 235-96.
Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów.
po cenach przystępnych.
Solidnym udzielamy kredytu.

SZKOŁA KROJU
przyjmuje zapisy, codziennie przyjęcie jednym locum na miejscu
Czesław Kurowski
Magazyn Ubiorów [illegible]skich
Warszawa
Wspólna 37. Tel. 101-70.

Zakład Krawiecki
JAN ŚNIEGUŁA
UL. NOWOGRODZKA 25.
Poleca wykwintną robotę ze swoich i z powierzonych materjałów.
Solidnym udziela kredytu.

Znany Zakład Krawiecki
ST. NOWAKOWSKIEGO
Nowy-Świat Nr. 62. Telefon 218-33.
poleca najnowsze fasony. Przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów i wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące. CENY PRZYSTĘPNE.

KRAWIEC MĘSKI
Władysław Godlewski
Warszawa, Nowogrodzka 11, m. 13.
Telefon 406-61.
Przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materjałów.
Ceny przystępne.

TAPICER-DEKORATOR
Przyjmuje roboty i przeróbki po wyjątkowo niskich cenach i tylko w pierwszorzędnym gatunku kanapy i fotele KLUBOWE, kryte skórą, wszelkiemi materjami, otomany, tapczany, kozety, materace gotowe i na obstalunki.
Telefon 533-73

Gilzy patentowane z podwójną watką „DANDY" patent Nr. 71[illegible]
Polskiej wytwórni gilz
„ZNICZ"
Bronisław Szybowski i S-ka
Warszawa, Marszałkowska 49, tel. 182-18.

Stefan Klewin
Warszawa, Chmielna 27, telef. 161-83.
POLECA KONFEKCJE MĘSKĄ oraz trykotaże, damskie reformy, pończochy i rękawiczki, po cenach przystępnych.

NOWOCZESNA WYTWÓRNIA
STEMPLI I KLISZ KAUCZUKOWYCH
Z. GĄSIOROWSKI
WARSZAWA, ul. ŻYTNIA 27

PIÓRA WIECZNE
reparuje specjalny zakład po cenach przystępnych
S. Kuliński i S. Zając
Nowy-Świat 33 w podwórzu.
Tel. 149-29.

FUTRA Wielki wybór najnowszych modeli paryskich. Ceny przystępne. Warunki dog.
M. Pleszowski
Chmielna 36. Tel. 65-51.

MEBLE gotowe oraz na zamówienia stołowe, sypialnie gabinetowe, solidnym na RATY, wytwórni własnej, poleca **F. Urbankowski**
Wilcza 20 róg Kruczej

MEBLE LUKSUSOWE, Gabinety, jadalnie, sypialnie, salony mahoniowe, złocone, klubowe garnitury skórzane nowe i okazyjne. Wybór pięknych kompletów okazyjnych po niebywale niskich cenach, lecz gotówką.—Proszę sprawdzić Ewentualnie odpowiedzialnym częściowy kredyt. Krucza 34, STEFAŃSKI.
Prosimy adres zachować.

MEBLE. CENY wyjątkowo niskie, lecz gotówką. Proszę sprawdzić Sypialnie, jadalnie, gabinety, salonów wybór, pojedyncze sztuki. Specjalność: garnitury klubowe tylko pierwszorzędnej roboty, kryte najlepszemi skórami, otoman wybór, kozetki, tapczany Ewentualnie odpowiedzialnym częściowy kredyt. HOŻA ?

Krawiectwo dla [illegible]
Robota ele[illegible]
Dobr[illegible] do[illegible]
[illegible]
St. [illegible]
Mokot[illegible]

Fabr[illegible]
B[illegible]
[illegible]

Artyst[illegible] [illegible]mieniarska
K. R. KOZIŃSKIEGO
ul. Powązkowska 26 (181 76) domy własne przy budce tramwajów elektr. Warszawa.
Tel. 96-52. Konto czekowe P.K.O. 12282.
Pomniki z granitu, marmuru i piaskowca. Budowa grobów i roboty budowlane.

Optyk Amerykański
stosuje szkła AROSCOPIC, które zupełnie nie męczą oczu. Jako też wykonuje sumiennie recepty pp. lekarzy, oraz wszelkie reparacje tanio, dobrze i na poczekaniu. **Optyk A. REDZISZ**
Szpitalna 10.

OPTYK
ST. RUDZKI z Kijowa
Warszawa, Nowy-Świat 40
w podwórzu gdzie kino „PAN".

Dla wygody
Szanownych naszych odbiorców w Polsce zdeponowaliśmy wydawnictwa nasze
W KSIĘGARNI
PRZEGLĄDU KATOLICKIEGO
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Dom Wydawniczy Mario E. Marietti Turyn (Italia).

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych **20 groszy.** Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł 8

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. układ 5-szpaltowy: w tekście 60 gr., za tekstem 50 gr., wzmianki 1 zł. 50 gr. Układ 7-szpaltowy 30 gr Drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne o 50% drożej.
Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówkę.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji Krak. Przedm. 71. Telefon Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P. K. O. 19.119.

Harcerstwo radzi

DRUGI DZIEŃ OGÓLNEGO ZJAZDU.

Obrady drugiego dnia walnego zjazdu Związku Harcerstwa Polskiego rozpoczęły się mszą św. odprawioną przez **ks. dr. Mauersbergera.** W godzinach rannych odbywały się obrady poszczególnych komisyj, wyłonionych przez zjazd.

O godz. 15.30 rozpoczęło się drugie posiedzenie plenarne. Zjazd przyjął sprawozdanie ustępującej Naczelnej Rady Harcerskiej i udzielił zarządowi absolutorjum.

O godz. 16-ej przybył na posiedzenie **Ks. Kardynał Kakowski,** którego powitała starszyzna harcerska. **Ks. Kardynał Kakowski** wygłosił do zebranych krótkie przemówienie o roli harcerstwa w wychowaniu młodzieży i życzył zjazdowi pomyślnych obrad.

Wybory uzupełniające do Naczelnej Rady Harcerskiej zakończyły IX walny zjazd ZHP. Do kierownictwa Związku weszli: p.p. Śliwowska, Falkowska, Braunowa, Paliwodzianka, Nekraszowa, Gosienicka, Trylski, Giertych, Sołtan, Grzesiak i Olędzki. Oprócz tego wybrano Naczelny Sąd Harcerski i Komisję Rewizyjną.

Walny Zjazd uchwalił szereg wniosków, przedstawionych przez komisję główną Zjazdu. M. innemi wybrano specjalną komisję, która opracować ma odmienne normy organizacyjne dla harcerstwa męskiego i żeńskiego, z oparciem się jednak o wspólny program i wspólne podstawy ideowe.

Wieczorem obradowała w gmachu gimnazjum im. Batorego nowo-obrana Naczelna Rada Harcerska.

Nr. 5715.

Sąd Arcybiskupi Warszawski (Miodowa 17) w sprawie separacyjnej Wachlewiczów wzywa pod zagrożeniem uznania za nieposłuszną prawu (contumax) i prowadzenia sprawy zaocznie Irenę-Annę z Lissowskich Wachlewiczową, z pobytu niewiadomą, aby w dniu 5 lutego r. 1930 o godz. 11 przed południem stawiła się osobiście w pomienionym Sądzie do oświadczenia czy będzie popierać sprawę.

Warszawa, d. 23 grudnia 1929.

Sędzia: **Ks. A. Trepkowski.**

Notarjusz Sądu:

Ks. M. Wasilewski.

Wieści z kraju

(Od własnych korespondentów).

KRONIKA KRAKOWSKA

Kraków. — Przyjazd gen. Sikorskiego. — W niedzielę przybył do Krakowa po dłuższym pobycie zagranicą b. premjer generał Władysław Sikorski.

KRONIKA LUBELSKA

Hrubieszów. — Pożar młyna. — W noc wigilijną szalał tu groźny pożar. Spłonął doszczętnie wielki młyn. Wł. i Kaz. Pohoreckich z całem urządzeniem i zbożem. Straty wynoszą przeszło 2.500.000 zł. Przyczyny pożaru nie zdołano narazie ustalić. Spalony młyn obsługiwał całą okolicę.

Włodawa. — Pożar folwarku. — W kolonji Krzywowierzbie, pod Włodawą spaliły się zabudowania Piotra Abramiuka. Straty oblicza poszkodowany na około 115.000 zł. Przyczyną pożaru była wadliwa konstrukcja komina.

Głusk. — Ze Stow. Młodzieży Polskiej. — W Głusku pod Lublinem odbył się w drugi dzień świąt tradycyjny „opłatek", urządzony przez miejscowe Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej z ks. protektorem kan. Boruckim na czele. Życzenia składali ks. kan. Borucki, p. Serafin (im. młodzieży akademickiej), p. Dr. Anuszewicz z Lublina, wójt z Głuska i inni. Do kolend przygrywała orkiestra S. M. P. Całość wypadła bardzo serdecznie. Trzeba przyznać, że Głusk stoi mocno na gruncie katolickim i narodowym. Twarde jest szczególnie stanowisko młodzieży, która niejednokrotnie dała już temu wyraz.

Lublin. — W polskie ręce. — Ostatnio jedno z lepszych kin lubelskich „Apollo" poszło w ręce polskie. Dotychczasowi właściciele, Żydzi nie mogli się pomiędzy sobą pogodzić i spółkę zlikwidowali.

KRONIKA LWOWSKA

Lwów. — Stowarzyszenie dyrektorów. — Przed paru tygodniami zostało zorganizowane we Lwowie Stowarzyszenie Dyrektorów Społecznych Szkół Handlowych mające na celu pogłębianie i propagowanie postulatów pedagogicznych, dydaktycznych, wychowawczych i organizacyjnych w średniem szkolnictwie handlowem.

Członkami Stowarzyszenia są dyrektorowie Szkół Handlowych we Lwowie, Drohobyczu, Jarosławiu, Kołomyi, Nowym Sączu, Przemyślu, Rzeszowie, Sanoku, Samborze, Stanisławowie, Tarnopolu i Złoczowie.

Dnia 23 bm. odbył się zjazd konstytuujący we Lwowie, na którym wybrano prezesem Stowarzyszenia dr. Fr. Tomanka ze Lwowa, wiceprezesem T. Rottera ze Stanisławowa, sekretarzem J. Kapuścińskiego z Jarosławia.

Tematem obrad były sprawy specjalizacji młodzieży, nowe metody nauczania, ujednostajnienie programów i administracji, uprawnienia młodzieży w służbie wojskowej i cywilnej, pragmatyka nauczycielska oraz sprawy organizacyjne.

KRONIKA PIOTRKOWSKA

Piotrków. — Kolejka elektryczna. W Piotrkowie bawiła komisja, delegowana przez zarząd łódzkich kolejek dojazdowych, celem zorjentowania się w terminie, w związku z postanowioną już budową kolejki elektrycznej Piotrków — Srock — Tuszyn i Piotrków — Woźniki — Belezatów — Pabjanice. Dowiadujemy się, że linje te zbiegać się będą na dotychczasowej stacji kolejki Sulejowskiej przy ul. Bujnowskiej w Piotrkowie. Linja kolejki Tuszyn — Srock — Piotrków, nie dochodząc ulicy Szydłowskiej, przetnie ul. Piłsudskiego, następnie ulicę Kaliską na polach między miastem, a Bełzatką i poprowadzi na stację kolejki Sulejowskiej. Projektowana trasa kolejki Piotrków — Belezatów pójdzie od stacji kolejki Sulejowskiej wyżej wspomnianą linją do szosy Belezatowskiej, gdzie nastąpi rozgałęzienie.

KRONIKA POMORSKA

Toruń. — Bunt i ucieczka z więzienia. — Dnia 29 bm. około godz. 17 w czasie, gdy dozorca więzienny w Chełmnie podawał aresztantom kolację 6-ciu więźniów rzuciło się na niego, poturbowało go, poczem skrępowawszy, wyrwało mu klucze i po otworzeniu bramy węziennej zbiegło.

Przestraszona żona dozorcy na alarm, wszczęty przez męża, wybiegła z mieszkania, została jednak również przez uciekających opryszków dotkliwie pobita. Syn dozorcy zawiadomił o wypadku policję, która natychmiast zarządziła energiczny pościg i rozesłała listy gończe.

Władzom udało się wytropić dwóch uciekinierów, niejakiego Banacha i Strelaucha. Odstawiono ich z powrotem do więzienia. Wśród zbiegłych znajduje się niejaki Franciszek Szczutkowski, niebezpieczny opryszek, podejrzany o morderstwo oraz znani włamywacze: Piotr Rychlicki, Zygmunt Łupkowski i Paweł Kuffel.

Toruń. — Rocznie 14 miljonów kwh. — Pomorska elektrownia „Gródek" S. A. w Toruniu, w której większość udziałów posiada samorząd pomorski, uruchomiła w dniu 22 bm. pierwszy turbo-zespół swego drugiego zakładu wodno - elektrycznego w Żurze na Pomorzu o sile 6.000 koni mechanicznych. Całość zakładów przedstawiać będzie siłę 12.000 KM i da możność rocznej produkcji około 14 miljonów kwh.

Równocześnie w Żurze została uruchomiona rozdzielnia 60.000 wolt pod gołem niebem, co jest pierwszą nowością tego rodzaju w Polsce. Również nowością w Polsce są maszyny systemu prof. Kaplana o osi pionowej, które zostały zastosowane w Żurze.

KRONIKA PODOLSKA

Tarnopol. — Wybory do rady miejskiej. — Odbyły się tu uzupełniające wybory dwóch członków do reprezentacji miejskich. W wyniku głosowania asesorami wybrano Tadeusza Śliwińskiego i Wilhelma Schachtera. Po tym wyborze przybył do Magistratu starosta tarnopolski Maicki i odebrał ślubowanie od burmistrza dr. Włodzimierza Lenkiewicza oraz jego zastępcy.

Następnie nowoobrany burmistrz odebrał przyrzeczenie od wszystkich radnych oraz wygłosił okolicznościową mowę, w której między innemi zaznaczył, że po wieloletnich rządach komisarskich miasto Tarnopol otrzymało zarząd miasta pochodzący z wyboru.

KRONIKA WILEŃSKA

Nowogródek. — Pożar szpitala. — Spaliła się ...u część szpitala żydowskiego. Podczas pożaru wśród chorych powstała ...opisana panika, którą z trudem udało się opanować. Po długich wysiłkach straży pożarnej ogień zlikwidowano. Pożar spowodował poważne pogorszenie się stanu wielu chorych.

Wilno. — Śnieżyce. — Z całej Wileńszczyzny donoszą o wielkich zamieciach śnieżnych, które w dniu wczoraj...szym szalały w całej połaci kraju. Drogi są zasypane, w niektórych miejscowościach ruch autobusowy przerwany. Również uległ przerwie w powiecie brasławskim ruch na odcinku kolei wąskotorowej.

Wilno. — Linja autobusowa. — Wkrótce zostanie uruchomiona linja autobusowa Wilno — Grodno — Białystok.

Grodno. — Budowa sali kościelnej. Dnia 28 bm. bawiła w Grodnie komisja wojewódzka z Białegostoku, która dokonała oględzin przerwanej budowy sali kościelnej przy Farze Grodzieńskiej. Komisja szczegółowo zbadała obecny stan dokonanych robót i poczyniła szereg uwag co do pewnych szczegółów i poprawek do wysłanego władzom planu budowy, zasadniczych jednak uchybień nie znalazła, przeciwnie budowę uznała za gruntowną i trwałą.

To też należy się spodziewać, że wkrótce przerwane roboty nad budową sali będą wznowione, a przedewszystkiem gmach zostanie pokryty dachem i zabezpieczony przed zniszczeniem atmosferycznem.

Grodno. — Jasełka. — Dnia 26 bm. w teatrze miejskim młodzież 4 szkół powszechnych odegrała jasełka p. t. „W Betleemską świętą noc". W 3 aktach obok postaci biblijnych przesunęło się szereg postaci polskich i figur alegorycznych. Śpiew kolend urozmaicał przedstawienie.

Dnia 27 b. m. młodzież szkoły powszechnej bernardyńskiej w sali szkolnej odegrała „Jasełkę" w 6 odsłonach. Dekoracje wspaniałe, zachwycający pałac Heroda, wykonany przez Kostjenkę, wart jest porównania z dekoracją teatrów stołecznych.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

Sosnowiec. — Bezrobocie w Zagłębiu. — W ostatnim tygodniu bezrobocie na terenie P. U. P. P. Sosnowiec, obejmującym swą działalnością powiaty: Będziński, Zawierciański i Olkusk zwiększyło się znów o pokaźną liczbę bo o 1439 osób.

Według notowań P. U. P. P. w Sosnowcu liczba bezrobotnych na powyższym terenie wynosiła w ub. sobotę 14,222 osoby, w tem 364 bezrobotnych pracowników umysłowych. Największy odsetek wśród bezrobotnych stanowią robotnicy niewykwalifikowani, których zarejestrowano 8286, kolejno idą: przemysł metalowy — 1362, włókienniczy— 1205 i przemysł budowlany — 890 bezrobotnych. Na tak znaczne zwiększenie bezrobocia w ub. tygodniu wpłynęły redukcje w zakładach przemysłowych.

Z zasiłków korzystało 4677 osób. w tem 12 bezrobotnych pracowników umysłowych na ogólną liczbę 364.

Będzin. — Poznańskie Jasełka. W dniu 26 grudnia, to jest w drugie święto Bożego Narodzenia, na Górze Zamkowej w Będzinie w lokalu Tow Dobroczynności, sokół będziński wystawił piękne, Poznańskie Jasełka, (utwór ks. Niewiadomskiego). W sztuce brało udział 30 osób z młodzieży sokolej. Przedstawienie wypadło wspaniale.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: Leon RADZIEJOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia Domu Prasy Katolickiej (Archidiecezjalna).